

KULTURA CONNECT MAGAZINE

Edition 10, 2013 | Numer 10, 2013

**Stockholm's Nobel treasures
Noblowskie skarby w Sztokholmie**

**Magnificent, mountainous Nepal
Wspaniały górski Nepal**

**Driving to Darwin
Droga do Darwina**

and much more / i jeszcze więcej

The Northern Lights, Iceland
Zorza polarna, Islandia

Photograph / zdjęcie: Adrian Ratter (adrianratter.com)



CONTENTS SPIS TREŚCI

8



16



26



NEWS

WIADOMOŚCI

- 4 Calendar notes
Notatki z kalendarza
- 5 Speech notes
Notatki z przemówień
- 6 Grand little grotto
Wielkie małe grotto

FEATURES

REPORTAŻE

- 14 Cuisine under question
Kuchnia pod znakiem zapytania
- 24 Visions of virtue
Wizje wartości
- 26 Prizing time in Stockholm
Cenny czas w Sztokholmie
- 44 City in a street
Miasto w ulicy

PHOTO-ESSAYS

ESEJE FOTOGRAFICZNE

- 8 Alice to Darwin
Z Alice do Darwin
- 16 What place do you seek, Traveller?
Jakiego miejsca szukasz, Podróżniku?
- 46 Warsaw in widescreen
Panoramiczna Warszawa

LITERATURE

LITERATURA

- 48 A dose of global medical mayhem
Dawka globalnego medycznego chaosu
- 49 The changing faces of entrepreneurialism
Zmieniające się oblicza przedsiębiorczości
- 50 Turner's Train
Pociąg Turnera

POSTCARD

POCZTÓWKA

- 2 The Northern Lights, Iceland
Zorza polarna, Islandia

Kultura Connect magazine is published by Kosciuszko Heritage. The views expressed in this publication do not necessarily reflect the views of Kosciuszko Heritage. The magazine is a free, not-for-profit cultural work.

Contribute

Send your contributions (letters, articles, photographs and other materials) to

lukasz@kosciuszkoheritage.com

Editor

Lukasz Swiatek

Writers

Dariusz Jacek Bednarczyk, Morts Lindholm and Lukasz Swiatek

Photographers

Emlyn Crockett, Krzysztof Hildt, Andrzej Krupka, Morts Lindholm (MortsLindholm.com), Adrian Ratter (adrianratter.com) and Lukasz Swiatek

Other Images

Pages 6 and 7: article images from various Italian newspapers, from the *La Vergine della Rivelazione* website, <http://trefontane.altervista.org>; pages 50 and 51: William Turner, *Rain, Steam and Speed – The Great Western Railway* (1844, London), from http://en.wikipedia.org/wiki/File:Turner_-_Rain,_Steam_and_Speed_-_National_Gallery_file.jpg

The images on pages 6 and 7 have been used for the purpose of reporting news, while the images on pages 48 and 49 have been used for the purpose of review.

Cover Photo

Stockholm by Lukasz Swiatek

Contact

Comments or questions should be addressed to
lukasz@kosciuszkoheritage.com

Past issues

Editions one to nine of the magazine are available at
www.kosciuszkoheritage.com/kulturaconnect

About the magazine

The aim of the magazine is to connect readers to a world of culture, by telling the stories of special people, places and events from around the globe. The magazine has a cosmopolitan flavour, embracing many cultures and nations.

Connect to a world of culture.

Calendar Notes

Major dates and anniversaries from around the world
Ważne daty i rocznice z całego świata



A Family Affair

2014 has been named the International Year of Family Farming by the UN, which seeks to highlight the importance of family and smallholder farming in providing food security, eliminating hunger and poverty, and improving livelihoods for populations worldwide.



Stone and Sword

Five decades ago, Disney released the animated fantasy film *The Sword in the Stone*. Directed by Wolfgang Reitherman, with songs by the legendary Sherman Brothers, it was the last Disney animated film released before Walt Disney's death.



Recognising Radio

On February 13, World Radio Day will be marked. UNESCO calls this day a chance to celebrate the world's widest-reaching medium and "encourage major networks and community radio alike to promote access to information and freedom of expression".



Missing Mona

The Mona Lisa returned to her home in the Louvre one hundred years ago, after being stolen in one of the world's greatest art heists in 1911. For two years, the location and identity of the culprit were a mystery, until Vincenzo Peruggia was caught by Italian authorities.

Sprawa rodzinna

Rok 2014 został nazwany przez ONZ Międzynarodowym Rokiem Rolnictwa Rodzinnego. ONZ pragnie podkreślić ważność rodzinnego i drobnorolnego rolnictwa w zapewnieniu bezpieczeństwa żywnościowego, w wyeliminowaniu głodu i ubóstwa, a także w poprawie warunków życia ludności na całym świecie.

Kamień i miecz

Pięć dekad temu, firma Disney zaprezentowała film animowany *Miecz w kamieniu*. Film ten, w reżyserii Wolfganga Reithermana z piosenkami legendarnych Braci Sherman, był ostatnim filmem animowanym wydanym przez firmę Disney przed śmiercią Walta Disneya.

Święto Radia

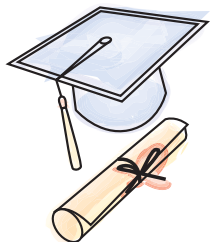
13 lutego to Światowy Dzień Radia. Według UNESCO dzień ten jest okazją do uczczenia środka przekazu o największym zasięgu na świecie i do „zachęcenia dużych sieci oraz radia społecznego do promowania dostępu do informacji i wolności słowa”.

Zaginiona Mona

Mona Lisa wróciła na swoje miejsce do Luwru sto lat temu; portret zniknął w wyniku jednej z największych na świecie kradzieży dzieł sztuki w 1911 roku. Przez dwa lata lokalizacja i tożsamość złodzieja były nieznane, aż do chwili gdy Vincenzo Peruggia został złapany przez władze włoskie.

Speech Notes

*Fascinating talks from around the world
Fascynujące prezentacje z całego świata*



Honorary life lessons

Jack Petch, one of Canada's leading lawyers, offered a short set of reflections on his life and career after receiving an honorary degree from the University of Toronto. He summed-up those insights in four pithy instructions: be open, be bold, be generous and be grateful.

November 15, 2013, the University of Toronto, Ontario, Canada

Lekcje życia honoris causa

Jack Petch, jeden z czołowych prawników w Kanadzie, przedstawił krótki zbiór refleksji na temat swojego życia i kariery po otrzymaniu tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu w Toronto. Podsumował te spostrzeżenia w czterech zwięzłych instrukcjach, mówiąc, że należy: być otwartym, być śmiałym, być hojnym i być wdzięcznym. 15 listopada 2013, Uniwersytet w Toronto, Ontario, Kanada

Watch | Obejrzyj: www.youtube.com/watch?v=Hc4NPuUlJxE#t=17



Hope for democracy

The rule of law, peace and amendments to the constitution are Myanmar's three key desires, explained Aung San Suu Kyi at a celebration of her life and work. The former prisoner of conscience remarked that she wants "everybody in our country to be part of the process that will take us forward to genuine democracy".

November 27, Sydney Opera House

Nadzieja dla demokracji

Praworządność, pokój i poprawki w konstytucji to trzy główne pragnienia Birmy, wyjaśniła Aung San Suu Kyi na uroczystości dla uczczenia jej życia i pracy. Była więźniarka polityczna zaznaczyła, że chce aby „wszyscy w naszym kraju byli częścią procesu, który stworzy prawdziwą demokrację”. 27 listopada, Opera w Sydney

Watch | Obejrzyj: www.youtube.com/watch?v=Hrr79diHyFc



Healthy Culture

Culture can be used as "a way to not only heal people's minds, but to heal their bodies as well", suggests the author and playwright Bonnie Greer. In this talk, filled with touching personal stories, Greer also argues that culture's positive influence on wellbeing needs to be taken seriously by politicians. June 17, Tate Modern, London

Zdrowa kultura

Kultura może „nie tylko leczyć umysły ludzkie, ale także uzdrawiać ich ciała”, sugeruje autorka i dramaturg Bonnie Greer. W swym przemówieniu, pełnym wzruszających osobistych anegdot, Greer również twierdzi, że politycy powinni traktować poważnie pozytywny wpływ kultury na dobre samopoczucie. 17 czerwca, Tate Modern, Londyn

Listen | Posłuchaj: www.tate.org.uk/context-comment/audio/arts-and-wellbeing-lecture-bonnie-greer



Kennedy and Ireland

The 35th U.S. President, John F. Kennedy, had strong connections to Ireland, from which his family hailed. In a wide-ranging panel discussion, Ryan Tubridy, Prof. Bob Schmuhl, Michael Kennedy, Carole Holohan and Tommy Graham discussed JFK's links to the Emerald Isle, including his presidential visit there 50 years ago. October 22, National Library of Ireland (with History Ireland magazine), Dublin

Kennedy a Irlandia

Trzydziestego piątego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Johna F. Kennedyego, łączyły mocne więzi z Irlandią, z której pochodziła jego rodzina. Ryan Tubridy, prof. Bob Schmuhl, Michael Kennedy, Carole Holohan i Tommy Graham omówili związki Kennedy'ego z Irlandią, którą odwiedził 50 lat temu będąc prezydentem. 22 października, Biblioteka Narodowa Irlandii (wraz z czasopismem History Ireland), Dublin

Watch | Obejrzyj: <http://vimeopro.com/nlieventarchive/watch/video/78521224>

Left: articles from Italian newspapers about the wondrous events (from the *La Vergine della Rivelazione* website, <http://trefontane.altervista.org>)

Po lewej: artykuły z włoskich gazet o cudownych wydarzeniach (ze strony *La Vergine della Rivelazione*, <http://trefontane.altervista.org>)

Grand Little Grotto

Wielkie małe grotto

For 66 years, one little cave in Three Fountains in Rome has been a source of inspiration for thousands.

Pewna mała jaskinia w Trzech Fontannach w Rzymie od lat była i jest źródłem inspiracji dla tysięcy osób.

South of Rome's city centre is where you will find it: a small grotto, hollowed out of rock, and filled with flowers. It is now housed in a shrine that stands in leafy parkland. This peaceful little cavern has been the site of wondrous events, all dating back to one remarkable incident on a spring day in 1947.

A 33-year-old tram conductor named Bruno Cornacchiola was taking his three children – Isola (age 10), Carlo (age seven) and Gianfranco (age four) – to the Trappist monastery at Tre Fontane (Three Fountains) that was known for its handmade chocolate products. Bruno, from a poor background, had decided to fight in the Spanish Civil War several years beforehand to earn money. In Spain, he was influenced by a German Protestant who convinced him that the Papacy was evil. So strongly did this belief take hold that Bruno bought a dagger to kill the Pope; once back in Rome, he also joined a Protestant Adventist church, managing to persuade his wife to join it, as well.

On the afternoon that he and his children found themselves at Tre Fontane, waiting for the chocolate shop to open, he was planning an anti-Catholic speech against the Virgin Mary that he was due to give the next day. His children, who had been playing with a ball, called out to their father, interrupting him. They asked him to help them find their lost ball, as well as Gianfranco, who had gone missing. Bruno found his son in a small cave, kneeling, smiling, with his hands joined together, saying: "Beautiful Lady! Beautiful Lady!"

Bruno saw nothing, though, and called the other children over. Isola and Carlo both saw the "Beautiful Lady", too, and became entranced, oblivious to their father. He found that he could not move them. Becoming frightened and angry, he called out to the empty cave: "God help us!"

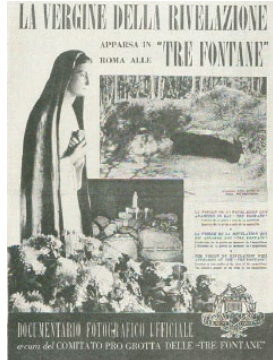
Znaleźć je można na południe od centrum Rzymu: małe grotto, wydrążone w skale, pełne kwiatów. Obecnie mieści się w sanktuarium, położonym w liściastym parku. Ta spokojna mała jaskinia była miejscem cudownych zdarzeń, zapoczątkowanych przez jedno niezwykle wydarzenie pewnego wiosennego dnia w 1947 roku.

33-letni konduktor tramwajowy Bruno Cornacchiola zabrał trójkę swoich dzieci – Isola (10 lat), Carlo (7 lat) i Gianfranco (4 lata) – do klasztoru trapistów w Tre Fontane (w Trzech Fontannach), który znany był ze swych ręcznie robionych wyrobów czekoladowych. Bruno, który pochodził z biednego środowiska, kilka lat wcześniej postanowił walczyć w hiszpańskiej wojnie domowej, aby zarobić trochę pieniędzy. W czasie swego pobytu w Hiszpanii Bruno uległ wpływom niemieckiego wyznawcy protestantyzmu, który przekonał go, że papieństwo było złem. Był tak silnie przekonany, że kupił sztylet aby zabić papieża; po powrocie do Rzymu, dołączył także do Kościoła Adwentystów protestanckich i starał się przekonać żonę aby również się do niego przyłączyła.

Tego południa, kiedy on i jego dzieci znalazły się w Tre Fontane czekając na otwarcie sklepu czekoladowego, Bruno przygotowywał anty-katolicką przemowę przeciwko Maryi Pannie, którą miał wygłosić następnego dnia. Dzieci, które grały w piłkę, zawołały do niego. Poprosiły aby pomógł im znaleźć zagubioną piłkę oraz Gianfranco, która zniknął. Bruno odnalazł syna w małej jaskini, klęczącego, uśmiechającego się, ze złożonymi rączkami, mówiącego: „Piękna Pani! Piękna Pani!”

Bruno nic nie widział i wezwał Isolę i Carlo. Oni też zobaczyli „piękną panią” i wpadli w trans, nie zwracając uwagi na ojca. On z kolei stwierdził, że nie mógł ich poruszyć. Przestraszony i zły, zawołał w głąb pustej jaskini: „Boże, pomóż nam!”





What happened next transformed Bruno's life, as Donal Anthony Foley recounts in *Marian Apparitions, the Bible, and the Modern World*. "Bruno saw two transparent hands which touched his face and wiped his eyes, causing him pain. Then, he saw a tiny light in the cave which grew more luminous ... Finally he saw a beautiful woman, with a motherly but sad expression, wearing a green mantle over a white dress, and with a rose-coloured sash around her waist." The woman called herself the 'Virgin of the Revelation' and told Bruno: "You have persecuted me; now is the time to stop!" She spoke to him for around an hour and twenty minutes, giving him many messages, including an exhortation that he change his ways, and promising that miracles would occur with the soil from the grotto.

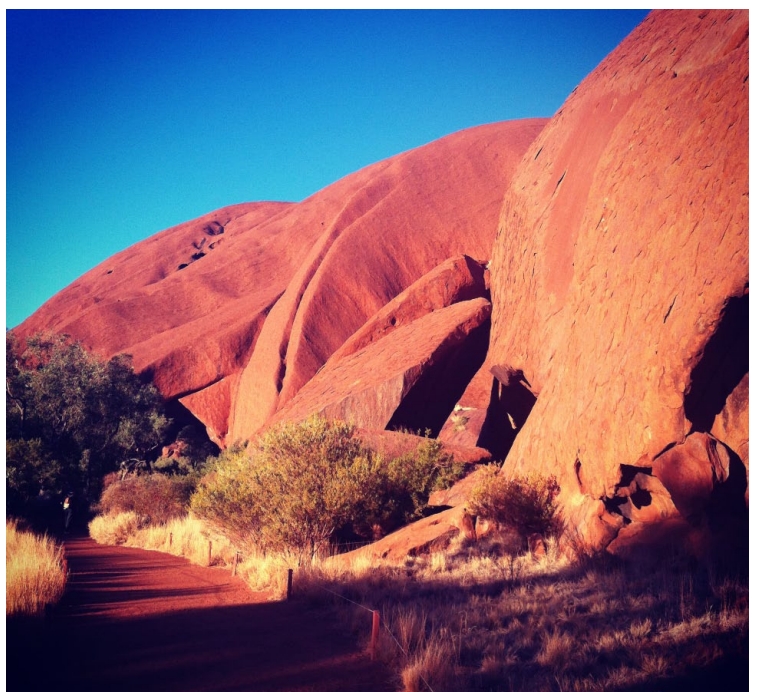
After she departed, the company of four made its way to the Trappist church to pray. Then, before returning home, they went back to the cave, where they encountered a beautiful fragrance and where Bruno scratched a message on the rocky floor using his door key: "On 12th April 1947 the Virgin of the Revelation appeared in this grotto to the Protestant Bruno Cornacchioli and his children and he was converted." News of the event spread throughout Rome and articles about the apparition were published in newspapers. The police and church carried out investigations and corroborated the seers' testimonies.

The grotto became a place of tremendous interest. Many miracles indeed took place over the decades and the world's fascination with the simple, small, flower-filled cave continues. The Virgin of the Revelation's message – to "live the Faith" – is just as relevant today as it was 66 years ago.

To, co się wydarzyło dalej przewartościowało jego życie, jak opowiada Donal Anthony Foley w książce *Objawienia Maryjne, Biblia i współczesny świat*. „Bruno zobaczył dwie przezroczyste ręce, które dotknęły jego twarzy i otarły jego oczy, powodując ból. Potem zobaczył małe światełko w jaskini, które stawało się coraz jaśniejsze ... Wreszcie ujrzał piękną kobietę, z macierzyńskim a zarazem smutnym spojrzeniem, ubraną w zielony płaszcz i białą suknię oraz różową szarfę wokół talii. Kobieta nazwała siebie Dziewicą Objawienia i powiedziała Brunowi: „Ty mnie prześladowałeś; teraz już czas, byś przestał!” Przemawiała do niego przez około godzinę i dwadzieścia minut, przekazując mu wiele wiadomości, w tym wezwanie by zmienił styl życia i obiecując, że wydarzą się cuda.

Po jej zniknięciu, Bruno z dziećmi udał się do kościoła trapistów, aby się pomodlić. Następnie, przed powrotem do domu, wrócili do jaskini, gdzie zauważyli piękny zapach a Bruno wydrapał napis na kamiennej podłodze używając klucza do drzwi: „dnia 12 kwietnia 1947 r. Dziewica Objawienia objawiła się w tej grocie wyznawcy kościoła protestanckiego Bruno'wi Cornacchioli i jego dzieciom, gdzie został on nawrócony.” Wieść o tym wydarzeniu rozeszła się w Rzymie a artykuły o objawieniu opublikowano w gazetach. Policja i kościół przeprowadziły badania i potwierdziły oświadczenia świadków.

Grotta stała się centrum ogromnego zainteresowania. W ciągu dziesięcioleci wiele cudów rzeczywiście miało miejsce a świat nadal jest zafascynowany prostą, małą, wypełnioną kwiatami jaskinią. Wezwanie Dziewicy Objawienia – aby „żyć wiarą” – jest tak samo aktualne dziś, jak i 66 lat temu.





Clockwise from top left: a car in Todd River, Alice Springs; desert expanses; a wary puppy; Uluru (Ayers Rock) at sunset; Curtin Springs; a path at the foot of Uluru; the Devil's Marbles; Tennant Creek at dusk; and preparations for a wedding in Daly Waters

Zgodnie z ruchem wskazówek zegara od górnego lewego rogu: samochód w Rzece Todd, miasto Alice Springs; przestrzeń pustynne; ostrożny szczeniak; Uluru (Ayers Rock) o zachodzie słońca; miasteczko Curtin Springs; ścieżka u podnóża Uluru; Karlu Karlu; miasto Tennant Creek o zmierzchu; przygotowania do ślubu w miasteczku Daly Waters



Alice to Darwin

Z Alice do Darwin

Photography / zdjęcia: **Emlyn Crockett**



A journey across the Northern Territory is a journey through Australia's vastness. Driving each day, sometimes from dawn to dusk (for between eight and ten hours, for example), you get the chance to see some incredible landscapes, like the ones captured in these iPhone photos. The scenery is often uninhabited and sometimes, at first glance, seems to be filled with nothing but dirt. A closer look reveals an abundance of striking details and charming oddities, which increase the further you go off the beaten track and explore the Top End.

Podróż przez Terytorium Północne jest podróżą pokazującą bezmiar Australii. Jadąc samochodem codziennie, czasem od świtu do zmierzchu (na przykład przez 8 do 10 godzin), masz szansę zobaczyć niesamowite krajobrazy, tak jak te na zdjęciach zrobionych telefonem iPhone. Teren jest często niezamieszany i czasem, na pierwszy rzut oka, wydaje się być wypełniony samym piaskiem. Bliższe spojrzenie ujawnia mnóstwo zaskakujących szczegółów i uroczych osobliwości, które mnożą się im dalej się schodzi z wyznaczonych ścieżek i odkrywa się tę krainę.

Clockwise from top left: the Daly Waters Pub; puppies queuing for boarding; Todd River; traffic lights in the middle of nowhere; and a sign on the Stuart Highway

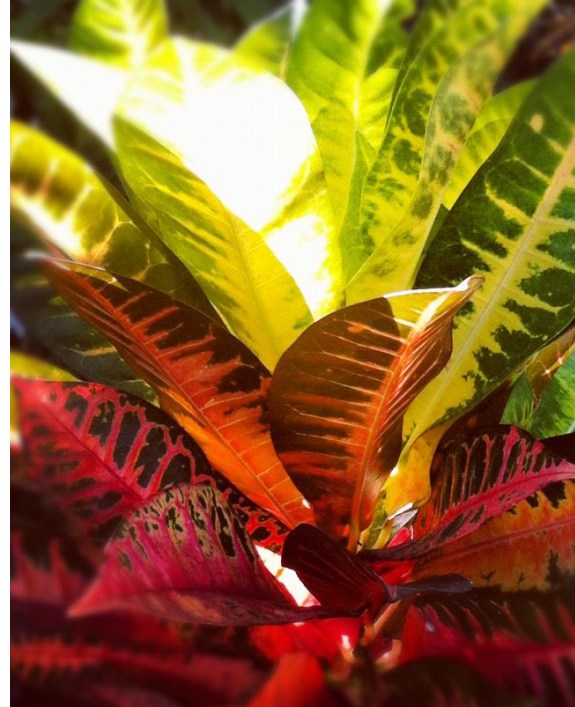


Zgodnie z ruchem wskazówek zegara od górnego lewego rogu: pub w Daly Waters; szczeniaki w kolejce do autobusu; Rzeka Todd; światła drogowe w szczerym polu; znak na Autostradzie Stuart





Clockwise from top left: a tiger orchid; Wally (from *Where's Wally?*) found in Darwin; fried camembert at Mindil Beach; a tippie in Todd River; a croton basking in sunlight; ocean views in Darwin; the outback service station in Daly Waters; and sunset at Mindil Beach



Zgodnie z ruchem wskazówek zegara od górnego lewego rogu: orchidea; Wally (bohater serialu animowego *Gdzie jest Wally?*) znaleziony w Darwin; smażony camembert na Plaży Mindil; whisky na Rzece Todd; krotki wygrzewające się w słońcu; widok na ocean w Darwin; stacja paliw na odludziu w Daly Waters; zachód słońca na Plaży Mindil



Cuisine Under Question

Kuchnia pod znakiem zapytania

The gastronomic muse doesn't seem to be stationed full-time in France's kitchens any more

Wygląda na to, że gastronomiczna muza nie gości już na stałe w kuchniach we Francji

“If a Lump of Soot falls into the Soup, and you cannot conveniently get it out, stir it well in, and it will give the Soup a high French Taste,” advised Jonathan Swift, the Anglo-Irish writer, in his book *Directions to Servants* in 1731.

Swift was being sarcastic, but some would say that his observation could literally apply to today's French food. A year and a half has passed since the release of Jacques Goldstein's documentary film *République de la malbouffe* (*Republic of Crap Food*): a stinging critique of the state of gastronomy in France.

The film alleged that the home of fine dining had lost its culinary grandeur. A combination of factors – such as the growing popularity of fast food, French citizens' indifferent attitude to wholesome cuisine and, in particular, restaurants' reliance on tinned or frozen ingredients – was producing a republic of “opacity, precarity, obesity”. The star of the documentary, Xavier Denamur, declared that over 70 per cent of the fare served in France's restaurants had become “industrial fodder”. Denamur would know, as the owner of five cafés and restaurants in Paris that serve authentic, home-style food: a diminishing breed.

It was not the first time that such a critique had been made against French cuisine. In 1997, *The New Yorker* published an article by Adam Gopnik that asked ‘Is There a Crisis in French Cooking?’ An epic ‘crisis’ there may not

Jeśli grudka sadzy wpadnie do zupy i nie będzie można jej łatwo wyciągnąć, należy wymieszać ją dobrze i to nada zupie wyrafinowany francuski smak,” poradził Jonathan Swift, brytyjsko-irlandzki pisarz, w swojej książce *Polecenia dla służących* z roku 1745.

Swift sobie kpił, ale niektórzy stwierdziliby, że jego obserwacja pasuje dosłownie do dzisiejszego francuskiego jedzenia. Minęło półtora roku od pojawienia się na ekranach filmu dokumentalnego Jacques'a Goldsteina *République de la malbouffe* (Republika śmieciowej żywności): ostrej krytyki stanu gastronomii we Francji.

Film przekonuje, że ojczyzna wyśmienitego gotowania straciła swoją kulinarną wspaniałość. Kombinacja takich czynników jak rosnąca popularność „fastfoodu” (dań gotowych do spożycia), obojętność Francuzów wobec zdrowej kuchni, a zwłaszcza uzależnienie się restauracji od składników konserwowanych lub mrożonych, kreuje społeczność charakteryzowaną przez „skrytość, niepewność i otyłość”. Szef kuchni, Xavier Denamur występujący w filmie, oświadczył, że ponad 70 procent potraw serwowanych w restauracjach we Francji stało się „paszą przemysłową”. Denamur doskonale to wie, będąc właścicielem pięciu restauracji i kawiarni w Paryżu, które serwują autentyczne, domowe jedzenie: wygasający gatunek.

Nie po raz pierwszy skrytykowano w ten sposób kuchnię francuską. W 1997 roku czasopismo *New Yorker*

have been, but Gopnik argued that French cooking had become dull, predictable and expensive.

Then, in 2009, another gloomy picture of gastronomy emerged in Michael Steinberger's book *Au Revoir to All That: The Rise and Fall of French Cuisine*. The author had been introduced to the delights of French cooking as a child and, well into adulthood, until around 1999, he appreciated a country where "a plate of food set in motion a chain of events that would find you whimpering with ecstasy in the middle of a restaurant". Steinberger catalogued the troubles that had beset France in the new millennium, apportioning blame to a number of things: a lack of desire and knowledge to make traditional foods (such as cheese), proliferating fast food restaurants, inadequate training for chefs, and experimentation and innovation in other world cities (such as London and New York), among other things.

Steinberger's book ended on a hopeful note, with the author detecting small signs of improvement in Paris. In light of the most recent critiques made by the documentary, though, have things really been changing for the better?

In October last year, *The Independent on Sunday* published a feature by Rhiannon Harries titled 'Paris Bites Back'. France's capital, she wrote, was now being invigorated by a new spirit of inventiveness. A "local, independent restaurant scene [is being] founded on the talents of a fresh generation of young chefs, many of whom are not French, but have cut their teeth in some of the city's most creative kitchens and are now boldly striking out alone with their first ventures". These ventures included "exquisite" dishes like a potato soup with coffee and cardamom foam at Abri, and "imaginative but polished" fare at Restaurant Pierre Sang Boyer, such as veal tartare with figs, gambas with aubergine caviar and frozen banana slices.

On the other hand, *The Wall Street Journal* provided a more sobering assessment in May this year in its article 'France's Plat du Jour: Frozen Meals', which echoed the concerns of Xavier Denamur and Jacques Goldstein's documentary. The article's author, Gabriele Parussini, pinpointed rising labour costs and food prices as the reasons why restaurants can no longer afford to prepare meals from fresh ingredients: "Instead, they have progressed from buying frozen vegetables and the like to outsourcing more and more work to industrial suppliers in an attempt to keep their businesses viable."

The tussle between the pessimists and optimists will undoubtedly continue. However, there is no denying that French cuisine is in something of a pickle (so to speak). France's official website, *france.fr*, has no trouble claiming that the nation is a "gastronomic country par excellence". Many hope that it will retain – or possibly regain – this red-label status.

opublikowało artykuł Adama Gopnika, który pytał: „Czy w kuchni francuskiej zaistniał kryzys?” Nadzwyczajnego „kryzysu” może i nie było, ale Gopnik uzasadniał, że francuskie gotowanie stało się nudne, przewidywalne i kosztowne.

W 2009 roku z kolei, następny ponury obraz gastronomii pojawił się w książce Michael'a Steinbergera *Au Revoir to All That: The Rise and Fall of French Cuisine* (*Au revoir temu wszystkiemu: Powstanie i upadek kuchni francuskiej*). Autor poznał smakołyki kuchni francuskiej jako dziecko i przez całe swoje dorosłe życie, aż do roku mniej więcej 1999, darzył szacunkiem kraj, w którym „talerz jedzenia wprawiał w ruch łańcuch wydarzeń, które powodowały, że można było jęczeć z ekstazy w środku restauracji”. Steinberger skatalogował problemy, które obłężyły Francję w nowym tysiącleciu, przypisując winę kilku okolicznościom, między innymi: brakowi chęci i wiedzy do produkowania tradycyjnej żywności (np. sera), rozpowszechnianiu się restauracji serwujących „fastfood”, nieadekwatnemu szkoleniu kucharzy oraz eksperymentowaniu i wprowadzaniu innowacji w innych miastach świata (np. w Londynie i w Nowym Jorku).

Książka Steinbergera skończyła się optymistycznie; autor odkrywał nieznaczne oznaki poprawy w Paryżu. A czy w świetle najnowszej krytyki przedstawionej w filmie dokumentalnym cokolwiek naprawdę zmieniło się na lepsze?

W październiku ubiegłego roku, brytyjska gazeta *Independent on Sunday* opublikowała reportaż Rhiannon Harries zatytułowany „Paris Bites Back” („Paryż bierze odwet”). Stolica Francji, pisze Harries, ożywiła się nowym duchem wynalazczości. „Otwierają się lokalne, niezależne restauracje, opierające się na talentach nowych pokoleń młodych szefów, wielu z nich nie Francuzów, którzy zdobyli doświadczenie w niektórych z najbardziej twórczych kuchni w mieście i teraz sami śmiało lansują swoje pierwsze przedsięwzięcia”. Wśród tych przedsięwzięć są „wykwintne” potrawy takie jak zupa ziemniaczana z pianką z kawy i kardamonu w Abri oraz „pomysłowe, ale wypolerowane” potrawy w restauracji Pierre Sang Boyer, takie jak tatar cielęcy z figą, krewetki z bakłażanowym kawiozem i mrożonymi plasterkami bananów.

Z drugiej strony, gazeta *The Wall Street Journal* podała bardziej konstruktywną ocenę w maju tego roku w artykule „Plat du Jour Francji: potrawy mrożone”, który odzwierciedlił obawy filmu Xaviera Denamura i Jacques'a Goldsteina. Autor artykułu, Gabriele Parussini, określił, że rosnące koszty pracy i ceny żywności powodują, że restauracje nie mogą już sobie pozwolić na przygotowywanie posiłków ze świeżych składników: „Teraz restauracje, próbując utrzymać swoje biznesy, przerzuciły się z kupowania mrożonych warzyw i innych składników na zlecenie coraz większej ilości pracodawcom przemysłowym.”

Spór pomiędzy pesymistami i optymistami niewątpliwie będzie trwał. Nie ma jednak wątpliwości, że kuchnia francuska jest w bardzo trudnej sytuacji. Oficjalna strona francuska, *france.fr*, nie waha się twierdzić, że naród jest „krajem gastronomicznym par excellence”. Jest nadzieja, że zachowa on – lub ewentualnie odzyska – ten pięciogwiazdkowy status.

जान्छौ कुन पुर भवन मुसाफरि

(What place do you seek, Traveller?)

(Jakiego miejsca szukasz, Podróżniku?)

Text and photography / tekst i zdjęcia:

Morts Lindholm

MortsLindholm.com

Laxmi Prasad Devkota, one of Nepal's greatest poets, asks "What place do you seek, Traveller?" in his poem *Woods*. In this case, it is the haunting beauty of mountainous Nepal and the colourful spirituality of its capital, Kathmandu.

Laxmi Prasad Devkota, jeden z największych poetów Nepalu, pyta w swoim wierszu *Lasy*: „Jakiego miejsca szukasz, Podróżniku?” W tym przypadku jest to porywające piękno górskiego Nepalu i kolorowa duchowość jego stolicy, Katmandu.





1. Buddhist prayer flags ravaged by ice and winds in the Himalayas.

2. When hiking through the Khumbu Valley, you are constantly surrounded by many of the world's highest mountains. The contrast between the rugged white and black mountains and the lush green highland plateaus is absolutely stunning.

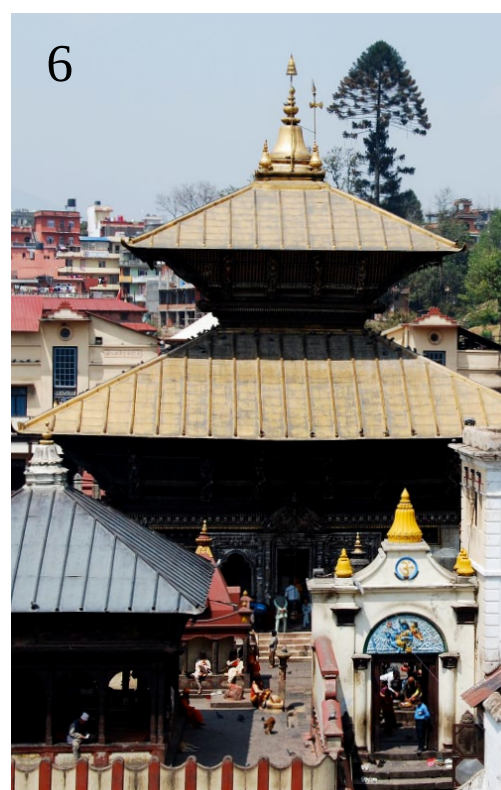
1. Buddyjskie flagi modlitewne zniszczone przez lód i wiatr w Himalajach.

2. Podczas wędrówki przez Dolinę Khumbu, podróżnik jest wciąż otoczony wieloma najwyższymi szczytami świata. Kontrast pomiędzy skalistymi czarnobiałymi górami i bujną zielenią średniogórskich płaskowyżów jest absolutnie oszałamiający.



3. Namche Bazaar, a village in the Khumbu Valley on the way to Everest Base Camp, is usually used to acclimatise travellers before they venture further up the valley. Namche is also the main trading post in the area, featuring many national offices, as well as a police station, post office, several guesthouses and smaller restaurants.

3. Namcze Bazar, wieś w Dolinie Khumbu na drodze do bazy pod Everestem, służy zazwyczaj do aklimatyzacji podróżników przed dalszą wspinaczką w górę. Namcze jest również głównym okolicznym punktem handlowym, w którym znajduje się wiele krajowych urzędów, a także posterunek policji, poczta, kilka pensjonatów i małych restauracji.



4. Seeing the sun set on Mount Nuptse is an unforgettable experience. This peak shares the same climbing route as two of the world's highest mountains: Everest and Lhotse.

5. Prayer wheels, found in temples and shrines throughout Nepal, come in many different sizes. Turning the wheels is said to help focus the mind and release positive energy.

4. Widok zachodzącego słońca na Szczycie Nuptse jest niezapomnianym widokiem. Szczyt ten dzieli tę samą trasę wspinaczkową z dwoma najwyższymi górami świata: Everest i Lhotse.

5. Młynki modlitewne, znajdujące się w świątyniach i sanktuariach w całym Nepalu, mają wiele różnych rozmiarów. Mówi się, że kręcenie młynka pomaga skupić umysł i uwolnić pozytywną energię.





6. Pashupatinath Temple in Kathmandu is one of the world's most important Hindu temples and is listed as a UNESCO World Heritage Site. The main temple was built in the 17th century, but many of the surrounding buildings date back to the 4th, 5th and 6th centuries.

7. A *Sadhu* ("holy man" or "good man" in Sanskrit) is an ascetic, itinerant monk. Sadhus often wear orange- or saffron-coloured clothing, symbolising their renunciation of worldly pursuits.

8. A holy monkey living in the temple.

9. Boudhanath is one of the holiest Buddhist sites in Kathmandu. The ancient *Stupa* (mound-like structure containing Buddhist relics) rises above the capital's skyline. The building is one of the most popular tourist sites in the city and has been on the UNESCO World Heritage Site list since 1979.

6. Świątynia Paśupatinath w Katmandu jest jedną z najważniejszych na świecie hinduskich świątyń i znajduje się na liście Światowego Dziedzictwa UNESCO. Główna świątynia została zbudowana w 17 wieku, ale wiele z okolicznych budynków pochodzi z 4, 5 i 6 wieku.

7. *Sadhu* („święty człowiek” lub „dobry człowiek” w sanskrycie) jest ascetycznym, wędrownym mnichem. Sadhu często noszą odzież w kolorze pomarańczowym lub szafranowym, symbolizującą wyrzeczenie się ziemskich zajęć.

8. Święta małpa żyjąca w świątyni.

9. Bodnath to jedno z najświętszych miejsc buddyjskich w Katmandu. Ten starożytny *stupa* (kopiec zawierający relikwie buddyjskie) góruje nad stolicą. Budynek jest jednym z najbardziej popularnych atrakcji turystycznych w mieście i został umieszczony na Liście Światowego



10. Five to six million Sadhus live in India and Nepal today and they are widely respected for their holiness.

11. One of the most-used cremation sites in the Kathmandu Valley, the Pashupatinath Temple also features several holy bathing spots for pilgrims.

12. Prayer flags are commonly found in most Buddhist countries in Southeast Asia and are used to bless the surrounding countryside, monuments and homes. Tibetan prayers are printed on most of them.

13. The influx of large populations of refugees from Tibet has resulted in the construction of over 50 monasteries around Boudhanath.

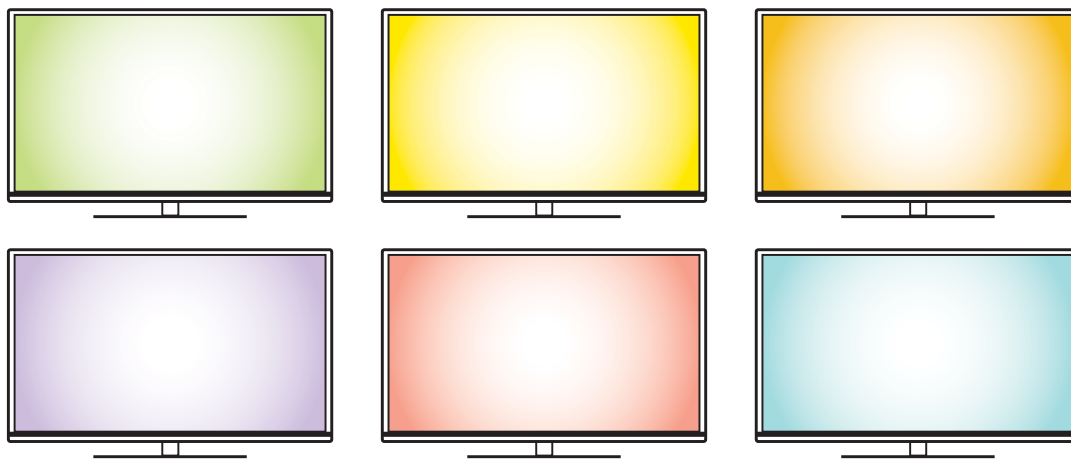
Dziedzictwa UNESCO w 1979 roku.

10. Obecnie w Indiach i Nepalu mieszka pomiędzy pięć a sześć milionów Sadhu i są oni powszechnie szanowani za swoją świętość.

11. Jedno z najczęściej używanych miejsc kremacyjnych w Dolinie Katmandu, Świątynia Paśupatinath zawiera również wiele świętych miejsc kąpielowych dla pielgrzymów.

12. Flagi modlitewne są powszechnie spotykane w większości buddyjskich krajów w Azji Południowo-Wschodniej i są one wykorzystywane do błogosławienia okolic, zabytków i domów. Na większości z nich wydrukowane są modlitwy tybetańskie.

13. Napływ dużych mas uchodźców z Tybetu doprowadził do budowy ponad 50 klasztorów w okolicach Bodnath.



Visions of Virtue

Wizje wartości

Television shows us nothing but morality: so argues one scholar in his study of the small screen's role in today's world

Telewizja pokazuje nam tylko i wyłącznie moralność, twierdzi pewien naukowiec w swoim studium o roli małego ekranu w dzisiejszym świecie

What is a leading way to learn about modern societies, understand their mores, navigate their ethical issues and appreciate their cultural customs? One way would be to pick up a university-level sociology or philosophy textbook and study it. Another would be to turn on the television set and watch a program such as *Top Gear*, *Underbelly*, *The Apprentice* or *Australia's Got Talent*.

Any of these programs would be fine starts for understanding social life today, argues Tim Dant, the author of *Television and the Moral Imaginary: Society through the Small Screen*. These programs are invaluable ways of learning about ourselves, the society that surrounds us, and societies in other parts of the world.

"Television has become the prime medium for sharing morality and dispersing the mores, the general ways of being and acting, throughout a culture," he writes.

The key thing that makes television so influential in this respect is the way in which it presents good and bad behaviour: through dynamic sounds and visuals. It is not silent and still. It shows us, rather than tells us, what people do and don't do, how they make decisions, and the results of their actions. "It provides complex audiovisual moving images in which the consequences of situations and actions are shown as they play out. Unlike literary forms, television is a direct and full representation of reality that does not need to be decoded to make sense, and it does not require sophisticated understanding or

Jak można najlepiej poznać współczesne społeczeństwa, zrozumieć ich obyczaje, pojąć ich kwestie etyczne i oszacować ich zwyczaje? Jednym ze sposobów byłoby znalezienie podręcznika do nauki socjologii lub filozofii na poziomie uniwersyteckim i przestudiowanie go. Innym sposobem byłby włączenie telewizora i obejrzenie jednego z takich programów jak: *Najwyższy bieg*, *najlepszy sprzęt*, *W11 – Wydział Śledczy*, *Ranczo* lub *Mam Talent!*.

Którykolwiek z takich programów byłby dobrym punktem wyjścia do zrozumienia dzisiejszego życia społecznego, twierdzi Tim Dant, autor książki *Wyobraźnia moralna: Społeczeństwo przez mały ekran*. Programy te są bezcennymi sposobami na poznanie samych siebie, społeczeństwo nas otaczającego oraz społeczeństw w innych częściach świata.

„Telewizja stała się głównym medium przekazu moralnością i dzielenia się obyczajami, ogólnymi sposobami bycia i zachowań przez kulturę”, pisze Dant.

Kluczową sprawą dzięki której telewizja jest taka wpływowa pod tym względem jest sposób, w jaki przedstawia dobre i złe zachowanie: poprzez dynamikę dźwięków i wizualizacji. Nie jest cichym i nieruchomym medium. Pokazuje nam, bardziej niż opowiada, co ludzie robią a czego nie robią, jak podejmują decyzje i jakie są wyniki ich działań. „Dostarcza kompleksowych audiowizualnych ruchomych obrazów, w których konsekwencje sytuacji i zachowań są natychmiast

education.”

A program like *Top Gear*, for example, showcases a wide variety of social attitudes and behaviours. The series began in the 1970s in Britain, ended in 2001 and was resurrected in 2002, subsequently being exported worldwide and being spun-off for specific countries (Australia, the U.S. and Russia). Although it has become well-known for its “middle-aged male presenters and their hammy, boyish humour and delight in machinery and its destruction”, the show conveys people’s relations vis-a-vis the consumption of products. In presenting the thrill of racing and the importance of factors such as reliability and fuel economy when comparing cars, the program relays the society-wide principles and obligations that people need to respect when buying, selling and producing goods and services.

The values that a program like *Top Gear* can pass on to viewers evidently challenge the traditional understanding of morality. As Dant explains, religions and ethical codes used to present a coherent, fixed set of ideas about right and wrong. Modern morality is different; it is secular, more inclusive and fluid. This is the type of morality that television conveys today. It shows, quite simply, how people see each other: what individuals expect of others and what others expect of them.

These ideas about social expectations, conveyed through the dynamic imagery of television broadcasts, create something unique: a ‘moral imaginary’. A “repository of ideas about the possible ways of living in the world”, the imaginary reflects modern society’s image back to itself and, in this way, socialises its members. “The moral imaginary is a way of sharing ideas across a society that can bring together groups of people, and it is a cultural space in which changes in mores and moral ideas can be rapidly passed on without instruction or formal education,” argues Dant.

Of course, viewers do not simply passively ingest every idea or action that they see on the small screen. Audiences make their own judgements. Everyone filters what they see, using their intelligence. Ultimately, the viewer engages consciously with what she or he sees on the small screen, “thinking about the morality that is being promoted or undermined”.

Viewers are also always free to reach for the remote control and switch off the television at any point. Many people do not even watch the ‘idiot box’ as they call it. There is little doubt, though, that TV is an effective (if not the most effective) medium for compellingly showing us modern society, its members’ behaviours, real and fictional, and the consequences of those behaviours. “Television cannot but present its audience with morality,” Dant claims. Long after someone has switched off the television for the night and gone to bed, or chosen not to turn it on at all, broadcasting continues, in all parts of the globe, filling the moral imaginary steadily and surely.

widoczne. W odróżnieniu od form literackich, telewizja jest bezpośrednią i pełną reprezentacją rzeczywistości, która nie musi być rozszyfrowana żeby być zrozumiała i nie wymaga głębszego rozumienia i edukacji.”

Na przykład taki program jak *Najwyższy bieg, najlepszy sprzęt* prezentuje szeroką gamę postaw społecznych i zachowań. Seria rozpoczęła się w 1970 r. w Wielkiej Brytanii, zakończyła się w 2001 r. po czym została odnowiona w 2002 r. a następnie została wyeksportowana na cały świat i teraz poszczególne kraje (Australia, USA i Rosja) kręcą swoje własne wersje. Choć serial stał się dobrze znany dzięki swoim „prezenterom w średnim wieku z podrobionym, chłopięcym humorem i zachwytem nad maszynami i ich niszczeniem”, serial przekazuje relacje ludzkie względem konsumpcji produktów. Przedstawiając emocje wywoływane przez wyścigi i ważność takich czynników jak trwałość i oszczędność paliwa przy porównywaniu samochodów, program przekazuje zasady i obowiązki dotyczące całego społeczeństwa, których musi ono przestrzegać przy zakupie, sprzedaży i produkcji dóbr i usług.

Wartości, które tego rodzaju program jak *Najwyższy bieg, najlepszy sprzęt* może przekazać widzom, ewidentnie stawia wyzwanie tradycyjnemu pojęciu moralności. Dant wyjaśnia, że religie i kody etyczne kiedyś przedstawiały spójne, stałe zestawy ideałów na temat dobra i zła. Nowoczesna moralność natomiast jest inna: świecka, bardziej wszechstronna i płynna. Telewizja przekazuje dziś właśnie ten rodzaj moralności. Pokazuje po prostu jak ludzie postrzegają siebie: czego ludzie oczekują od innych i czego inni oczekują od nich.

Te koncepcje oczekiwań społecznych, komunikowane przez dynamiczne obrazy przekazów telewizyjnych, tworzą coś unikalnego: „wyobraźnię moralną”. Jako „skarbnica idei na temat możliwych sposobów życia w świecie”, wyobraźnia ta odzwierciedla współczesnemu społeczeństwu obraz samego siebie, w ten sposób uspołeczniając swoich członków. „Wyobraźnia moralna jest sposobem przez który społeczeństwo może dzielić się pomysłami, łącząc się w różne grupy, i jest także przestrzenią kulturalną, w której zmiany w obyczajach i ideałach moralnych mogą być szybko przekazywane bez instrukcji i formalnej edukacji,” twierdzi Dant.

Oczywiście, widzowie nie przeżykają biernie wszystkich pomysłów lub zachowań, które widzą na małym ekranie. Widzowie dokonują swoich własnych ocen. Każdy filtruje to, co widzi, wykorzystując własną inteligencję. W efekcie końcowym widz angażuje się świadomie w to, co widzi na małym ekranie, „myśląc o moralności, która jest promowana lub pomniejszana”.

Widzowie mają zawsze możliwość sięgnięcia po pilota i wyłączenia telewizora w każdej chwili. Wiele osób nawet nie ogląda ‘pudełka dla idiotów’, jak go nazywają. Jednak nie ma wątpliwości, że telewizja jest skutecznym (jeśli nie najskuteczniejszym) medium do pokazywania nam dzisiejszego społeczeństwa, zachowań (prawdziwych lub fikcyjnych) jego członków oraz konsekwencji tych zachowań. „Telewizja przedstawia swojej publiczności tylko moralność,” twierdzi Dant. Długo po tym, jak ktoś wyłączy telewizor na noc i pójdzie spać, lub zdecyduje w ogóle go nie włączyć, nadawanie programów trwa dalej, we wszystkich częściach świata, nieprzerwanie wypełniając wyobraźnię moralną.



Prizing Time in STOCKHOLM

CENNY CZAS W SZTOKHOLMIE

View of the Old Town from Södermalm
Stare Miasto widziane z Södermalm



Sweden's capital is filled with treasures related to the
world's most famous accolades: the Nobel Prizes

Words and photography: Lukasz Swiatek

**Stolica Szwecji jest pełna skarbów związanych z
najsłynniejszymi na świecie nagrodami: Nagrodami Nobla**

Tekst i zdjęcia: Łukasz Świątek

Here they were, at last. Here were the organisations that I had seen, heard and read about for years, that have been called some of the most prestigious on earth, that draw the world's attention annually. And here I was, at last: researching them, on their home turf, after months of careful and patient planning.

I was in Scandinavia, in the heart of winter, to research the Nobel Prize organisations for my doctorate. Preparations for this trip had begun at the end of 2011 (over a year before). The schedule was quite tight: nine days in Stockholm, followed by ten days in Oslo. During this time, I would try to squeeze in as many research-related activities as possible: interviews with members of the Nobel organisations, meetings with researchers, analyses of museums and their exhibits, visits to libraries and other cultural institutions, and more.

I arrived in Stockholm in the middle of January. The city gave me a frosty greeting of about minus fifteen degrees: a dramatic contrast to the sweltering heatwave I had just left the day before in Sydney, where temperatures had climbed to 45.8 degrees. The brilliant sunshine of Stockholm and a deep azure sky made up for the lack of physical warmth. Surprisingly unaffected by jetlag, I began my research the morning after landing.

Steam was rising gently from the waters of Nybroviken Bay as I walked towards the Old Town, heading for my first place for investigation: the Nobel Museum. The Old Town, dating back to the 13th century, was renamed in 1980 from its previous title: 'Staden

W końcu tutaj były: organizacje, które widziałem, o których słyszałem i czytałem przez lata, plasowane wśród najbardziej prestiżowych na świecie i które corocznie przyciągają uwagę świata. Ja tu w końcu byłem też: analizując je, na ich własnym „podwórku”, po miesiącach starannego i cierpliwego planowania.

Byłem w Skandynawii w środku zimy, aby przestudiować organizacje związane z Nagrodami Nobla do mojego doktoratu. Przygotowania do tej podróży rozpoczęły się pod koniec 2011 roku (ponad rok temu). Plan podróży był dość napięty: dziewięć dni w Sztokholmie, następnie 10 dni w Oslo. Na ten czas musiałem zmieścić jak najwięcej prac związanych z badaniami: wywiady z członkami organizacji Noblowskich, spotkania z naukowcami, analizy muzeów i ich wystaw, wizyty w bibliotekach i innych instytucjach kulturalnych oraz inne działania.

Przyjechałem do Sztokholmu w połowie stycznia. Miasto dało mi mroźne powitanie przy około minus piętnastu stopniach: niebagatelny kontrast do upałów, które właśnie opuściłem dzień wcześniej w Sydney, gdzie temperatura wzrosła do 45,8 stopni. Słońce Sztokholmu i głęboki błękit nieba zrekompensowały brak ciepła. Nie czując efektów różnic czasowych (o dziwo), zacząłem swoje prace następnego rana po wylądowaniu.

Para unosiła się spokojnie z wód zatoki Nybroviken gdy szedłem w kierunku Starego Miasta, kierując się do mojego pierwszego miejsca eksploracji: Muzeum Noblowskiego. Stare Miasto, którego historia sięga XIII





This page and opposite page: sights around Nybroviken Bay

Na tej stronie i na poprzedniej: widoki w zatoce Nybroviken





mellan broarna' ("The Town between the Bridges"). This title almost captures the whole of the city, as bridges are a prominent part of Sweden's capital. Dubbed the "Venice of the North", Stockholm is a city that almost seems to float on water. Built across 14 islands, it is penetrated by lakes, bays, canals and other watercourses. In summer, these capillaries pulse with boats; in winter, many of them freeze over, creating beautiful white sheets, occasionally marked by thin cracks, at which I marvelled on my way to the Old Town.

The Nobel Museum stands in the heart of this ancient part of the city, on the north side of a square called Stortorget ("The Big Square": a name that seems ironic today, given the square's charmingly intimate size). The museum is located in the Stock Exchange Building (Börshuset), which is no longer used for trading. The Nobel Library and the Swedish Academy, which selects the annual winner of the Nobel Prize in Literature, also share these premises. Draped in the wintertime shadow of the other buildings, the museum was an imposing-looking edifice to approach. The grand, old façade, built in the French classical style with rococo features, was ruptured by a sleek glass-and-metal entryway, on which a large, stylised Nobel medallion had been etched.

These elements – the combination of the contemporary and the classical – very much hinted at the style of the museum and how its interior would appear. Admittedly, I had seen parts of the museum in photographs on the internet, but those glimpses were absolutely incomparable to being on-site and seeing the whole structure for myself. The modern dimension was embodied in fixtures like two haunting, luminous LED light walls, and six lustrous, black columns in the entrance space, each dedicated to the Nobel Prize categories (Physics, Chemistry, Physiology or Medicine,

wieku, w 1980 r. zostało przemianowane z poprzedniej nazwy *Staden mellan broarna* („miasto między mostami”). Nazwa ta odnosi się prawie do całego miasta, ponieważ mosty są istotną częścią stolicy Szwecji. Nazywany „Wenecją Północy”, Sztokholm jest miastem, które niemal wydaje się pływać na wodzie. Zbudowany na 14 wyspach, jest on poprzecinany przez jeziora, zatoki, kanały i inne ciekі wodne. Latem te żyły wodne tętnią unoszącymi się na nich łodziami, ale w zimie wiele z nich zamarza, tworząc piękne białe płachty lodu, czasem pozaznaczane cienkimi pęknięciami, które podziwiałem w drodze do Starego Miasta.

Muzeum Noblowskie usytuowane jest w samym sercu tej najstarszej części miasta, na północnej stronie placu Stortorget („Duży plac”: nazwa ta dziś wydaje się ironiczna, ponieważ uroczy plac ma kameralny rozmiar). Muzeum mieści się w budynku dawnej Giełdy (Börshuset), która nie jest już wykorzystywana do handlu. Biblioteka Noblowska i Szwedzka Akademia, która wybiera corocznego laureata literackiej Nagrody Nobla, także znajdują się w tym pomieszczeniu. Przykryty zimowym cieniem z innych budynków, gmach muzeum wygląda imponująco. W okazałą fasadę budynku, zbudowaną w stylu klasycznym z akcentami francuskiego rokoka, wbudowane jest nowoczesne wejście z metalu i szkła, na którym został wryty duży, stylizowany medalion Noblowski.

Te elementy – połączenie współczesnego i klasycznego – wyraźnie wskazywały na styl muzeum i wygląd jego wnętrza. Wprawdzie widziałem fragmenty muzeum na zdjęciach w internecie, ale ten przelotny rzut oka był absolutnie nieporównywalny z byciem na miejscu i oglądaniem całej struktury na własne oczy. Nowoczesny aspekt muzeum był zmanifestowany przez konstrukcję dwóch świecących ścian zbudowanych z diod LED



Left to right: the Stock Exchange Building; the entrance to the Nobel Museum; the entrance area of the Museum
Od lewej do prawej: budynek dawnej Giełdy; wejście do Muzeum Noblowskiego; sala wejściowa muzeum

Literature, Peace and Economic Sciences). Each column was inlaid with television screens showing news footage on a loop about the current laureates. The classical aspect was evident in rooms with vaulted ceilings and artefacts from the twentieth century, including a copy of Rudyard Kipling's *The Jungle Book*. The museum also houses a quaint café called Bistro Nobel, whose design is based on the famous Café Museum in Vienna. (Nobel Ice Cream is apparently *the* thing to order at the Bistro; I wasn't game enough to try it during the dead of winter. However, I can recommend the sandwich with goat cheese, honey, walnuts and salad rocket.)

I visited this unique museum several times during my stay in Stockholm; studying the exhibits required a considerable amount of time. Much of this was given to analysing two collections of short films – altogether consisting of around 30 documentaries – about various Nobel laureates and creative milieus around the world, with both series of films being screened in their own mini-movie theatres. I was particularly moved by a film about Fridtjof Nansen, the 1922 Nobel Peace Prize laureate, who worked to improve the lives of refugees and individuals displaced by World War One. Black-and-white footage of starving people, especially children, being helped by Nansen and other members of the League of Nations (the former United Nations) remained with me long after I left Sweden.

The entire museum was quite technologically sophisticated, with free Wi-Fi being provided for visitors. A number of the exhibits were digital and interactive; others featured mainly artefacts, such as the exhibition *The Cold Pendant of Life*, about the 2009 Nobel Laureate in Literature, Herta Müller. I confess that I knew only

oraz sześciu lśniących, czarnych kolumn przy strefie wejściowej. Każda z nich poświęcona jest jednej z kategorii Nagród Nobla (fizyce, chemii, fizjologii lub medycynie, literaturze, nagrodzie pokojowej i naukom ekonomicznym). W każdą kolumnę wmontowany jest ekran telewizyjny pokazujący non-stop materiał informacyjny o najnowszych laureatach. Klasyczny aspekt muzeum ewidentny był w komnatkach z ozdobnymi sklepieniami i w pamiątkowych eksponatach z XX wieku; między innymi można było zobaczyć egzemplarz *Księgi Dżungli* Rudyarda Kiplinga. W muzeum znajduje się również osobliwa kawiarnia o nazwie Bistro Nobel, której konstrukcja oparta jest na słynnej Café Museum w Wiedniu. (Lody Noblowskie podobno są najsławniejszym produktem w menu café; osobiście nie miałem odwagi ich spróbować w środku zimy, ale mogę polecić kanapkę z kozim serem, miodem, orzechami i rukolą.)

Podczas pobytu w Sztokholmie odwiedziłem to wyjątkowe muzeum kilka razy; przestudiowanie eksponatów wymagało bowiem sporo czasu. Większość tego czasu zajęła mi analiza dwóch zbiorów krótkich filmów – w sumie składających się z około 30 filmów dokumentalnych – o różnych laureatach i o kreatywnych środowiskach na całym świecie. Obie serie filmów były pokazywane w odrębnych małych salach kinowych. Byłem szczególnie poruszony filmem o Fridtjofie Nansenie, laureacie Pokojowej Nagrody Nobla za rok 1922, który pracował na rzecz poprawy życia uchodźców i osób wysiedlonych przez Pierwszą Wojnę Światową. Czarno-białe ujęcia głodujących ludzi, zwłaszcza dzieci, wspomaganymi przez Nansena i innych członków Ligi Narodów (dawnego ONZ) zostały w mojej pamięci na długo po opuszczeniu Szwecji.



Clockwise from top-left: the Nobel Museum Research Library; Bistro Nobel; a display about Alfred Nobel

Zgodnie z ruchem wskazówek zegara od górnego lewego rogu: biblioteka Muzeum Noblowskiego; Bistro Nobel; wystawa o Alfredzie Noblu



the essentials about Müller, her life in Romania under the former communist regime, and her work. The exhibition – produced, it should be noted, not by the Nobel Museum, but by the German organisation Munich Literature House (Literaturhaus München) – helped me to understand Müller's beliefs and writing much better. The thing that perhaps impressed me most was her audacity; as a member of the Swedish Academy remarked during the Award Ceremony Speech, which was playing on a loop as part of the exhibition, Müller showed “great courage in uncompromisingly repudiating provincial repression and political terror”.

The staff members at the museum were tremendously helpful and friendly, answering my many questions about the institution and the Nobel Prizes. They even allowed me to use the Research Library: a wonderful space in the building's basement, whose vaulted ceiling and stone walls and floors were offset by warm lighting and modern furnishings.

A different library was located two floors up from the museum. In the Nobel Library's reading room, whose quiet was broken only by the chiming of a bell from somewhere in the Old Town and the rustle of another library patron's pages, I read materials relating to the Prizes. There, as in the museum, I sensed the antiquity and the weight of the Nobel organisations. It was a feeling that I experienced again while walking through the Royal Palace, which is a stone's throw away from the Library and Museum; although the Palace is not directly linked to the Nobel Prizes, it holds an annual banquet for the laureates, hosted by the King and attended by members of the royal family. The website of the Swedish Royal Court gives a detailed account of each year's dining experience, noting every little feature of the occasion. It tells us where it is held (Karl XI's Gallery), what is on the menu (in 2012, for example, “roasted saddle of roe deer from the royal hunt, served with blackcurrant sauce, roasted pointed cabbage and potato purée with black truffle”) and even what the royal family wears (the Queen, for example, last year was sporting “a lilac dress in silk with black lace detailing ... accompanied with Queen Sofia's Tiara, a brilliant necklace with drops, brilliant earrings, a brooch with brilliants and a bracelet with brilliants”).

Of course, I didn't spend all of my time in the buildings in the Old Town. I probably could have tucked myself away comfortably in the warm, welcoming museum and libraries, and happily forgotten about the cold outside, but hibernation was not an option. More interviews with staff members from other Nobel organisations awaited me. More Nobel-related destinations lay ahead, too. These places proved to be easily accessible and all of them could be reached on foot. Walking through Stockholm, by the pale light of morning as by the glow of streetlamps at dusk, was a pleasure in and of itself. This well-tended city radiated a sense of modest refinement: heightened, not diminished, by the unavoidable traits of winter, such as fewer hours of daylight.

My walks took me across Stockholm's many islands and through a number of densely populated districts, like Vasastan, where the constant bustle of everyday life was enhanced by the steady routineness of construction

Całe muzeum było bardzo zaawansowane technologicznie; na przykład był darmowy dostęp do Wi-Fi dla zwiedzających. Wiele eksponatów miało wersję cyfrową i interaktywną; inne składały się głównie z pamiątkowych przedmiotów, tak jak wystawa *Zimny wisiołek życia*, o laureacie Nagrody Nobla w dziedzinie literatury za rok 2009, Hercie Müller. Przyznam, że znałem tylko podstawowe informacje o Müller, jej życiu w Rumunii w czasie byłego reżimu komunistycznego, i o jej pracy. Wystawa o pisarce, i tu należy zaznaczyć, że została ona przygotowana przez niemiecką organizację Dom Literatury w Monachium (Literaturhaus München), a nie przez Muzeum Noblowskie, pomogła mi zrozumieć przekonania Müller i jej twórczość znacznie lepiej. To co być może zrobiło na mnie największe wrażenie to była jej śmiałość; pewien członek Akademii Szwedzkiej zaznaczył w swoim przemówieniu podczas uroczystego wręczenia nagród, pokazywanym w filmie wideo w ramach wystawy, że Müller pokazała „wielką odwagę w bezkompromisowym odrzucaniu prowincjonalnej represji i terroru politycznego”.

Pracownicy muzeum byli ogromnie przyjaźni i pomocni, odpowiadając na różne moje pytania dotyczące instytucji i Nagród Nobla. Pozwolili mi nawet korzystać z biblioteki naukowej; było to wspaniałe miejsce w piwnicy budynku, którego sklepienie oraz kamienne ściany i podłogi były zlagodzone ciepłym oświetleniem i nowoczesnymi meblami.

Dwa piętra powyżej muzeum mieściła się inna biblioteka. W czytelni Biblioteki Noblowskiej, której spokój był przerywany tylko biciem dzwonu gdzieś na Starym Mieście i szelestem stron książek innego użytkownika biblioteki, czytałem materiały odnoszące się do nagród. Tam, podobnie jak w muzeum, odczuwałem ciężar wieku organizacji Noblowskich. Tego uczucia doznałem ponownie podczas wizyty w Pałacu Królewskim, który jest niedaleko biblioteki i muzeum; choć Pałac nie jest bezpośrednio związany z Nagrodami Nobla, odbywa się w nim doroczny bankiet dla laureatów wydawany przez Króla i członków rodziny królewskiej. Na stronie internetowej szwedzkiego dworu królewskiego podany jest szczegółowy opis bankietu z każdego roku, w którym odnotowane są drobne aspekty tego wieczoru. Opisy informują, gdzie odbywa się bankiet (w Galerii Karola XI), co jest w menu (w 2012 roku był na przykład „pieczony comber sarny z królewskiego polowania, podany z sosem z czarnej porzeczki, pieczoną kapustą i puree z ziemniaków z czarnymi truflami”), a nawet to, w co rodzina królewska była ubrana (Królowa, dla przykładu, w zeszłym roku miała na sobie „liliową suknię z jedwabiu z czarnymi koronkowymi detalami... oraz tiarę królowej Sofii, brylantową kolier z wisiorami, brylantowe kolczyki, broszkę z brylantami i bransoletkę z brylantami”).

Oczywiście, nie spędziłem całego swojego czasu w budynkach na Starym Mieście. Prawdopodobnie mógłbym się schować w ciepłej, przyjaznej bibliotece i w muzeum, zapominając o zimnie na zewnątrz, ale zapadnięcie w sen zimowy nie było opcją. Czekало na mnie więcej wywiadów z pracownikami innych organizacji Noblowskich a także więcej miejsc związanych z nagrodami. Miejsca te okazały się łatwo dostępne i do wszystkich można było dotrzeć na piechotę. Spacer

works, and Södermalm, which was brimming with youthful, modern energy. It was on Södermalm island that I found Heleneborg: an estate once owned by the Nobel family. This residence used to feature, among other things, a laboratory and a manufacturing plant. It was here that Alfred, his father Immanuel, his brothers and a number of workers carried out some of their experiments with nitro-glycerine. Heleneborg is also remembered as the site of a tragic accident. On September 3, 1864, six people died in an explosion involving the volatile chemical. Among the victims was Emil, Alfred's youngest brother. A newspaper article gives details about the magnitude of the accident: "In the capital people heard the violent sound of the explosion and saw a huge, yellow flame rise straight up in the air ... A much more terrible sight awaited one at the site of the accident. There was nothing left of the factory, a wooden building adjacent to the Heleneborg estate, except a few charred fragments thrown here and there." As a result of the explosion, the manufacture of nitroglycerine was prohibited within Stockholm. Alfred was forced to carry out his experiments in a factory at Vinterviken, just outside the city.

At Heleneborg today, only the main house (the dwelling house) remains. I reached it by walking around one edge of the island, along a bay called The Knight's Firth (Riddarfjärden). This promenade gave me stunning waterfront views of the city. I drank in the opposite shoreline, where City Hall is located, the islet of Riddarholmen (The Knights' Islet), where a number of centuries-old private palaces stand, and the Old Town. The many-coloured buildings lining the bay's edge were brightened even more by afternoon sunlight, contrasting against the bay's partly-frozen water: half covered by the long, deep shadows of the hills of Södermalm island and half reflecting the cloudless sky above.

On a different day, I trudged along snow-covered paths in Nobel Park, where plans had once been devised for a Nobel Palace: a monumental building that would honour Alfred Nobel, host the annual awarding ceremony and provide offices for the Nobel Foundation. The structure would have been unique, to say the least. On its official website, *Nobelprize.org*, the Nobel Foundation writes that the architect Ferdinand Boberg had dreamed-up a building "inspired by an Islamic mosque, an Italian Frascati villa, an Indian pagoda and an American skyscraper". Unsurprisingly, the sketches for this architectural marvel "caused an intense debate which lasted for several years". The project was abandoned with the onset of the First World War. Today, Nobel Park features an arboretum that is used for the study of trees and plants. It is part of the Royal National City Park and, according to its administrators, contains a specimen of almost every tree that grows wild within Sweden.

The Nobel Foundation, which finances the Nobel Prizes by managing the estate left by Alfred Nobel, was not left without a place to call its own. It occupies a handsome but sombre, classicist, grey-stone building that stands across from the National Library of Sweden. The Foundation shares the premises with Nobel Media, which is tasked with developing media resources relating to the Nobel Prizes. I met with two senior staff members from this ambitious enterprise, speaking with them

po Sztokholmie były przyjemnością same w sobie, czy to w bladym świetle porannym czy w blasku latarni o zmierzchu. To zadbane miasto promieniowało subtelną elegancją: podkreśloną, a nie umniejszoną, nieuniknionymi cechami zimy, takimi jak mniej godzin światła dziennego.

Moje spacerowanie zaprowadziły mnie przez różne wyspy Sztokholmu i przez wiele gęsto zaludnionych dzielnic, takich jak Vasastan, gdzie stały zgiełk codziennego życia był potęgowany przez roboty budowlane oraz Södermalm, która była pełna młodzieńczej, nowoczesnej energii. To właśnie na wyspie Södermalm znalazłem Heleneborg: posiadłość należącą kiedyś do rodziny Nobel. W posiadłości tej niegdyś znajdowały się, między innymi, laboratorium i zakład produkcyjny. To tu Alfred, jego ojciec Immanuel, jego bracia i garstka pracowników przeprowadzili niektóre ze swoich eksperymentów z nitrogliceryną. Heleneborg utrwalił się też w pamięci jako miejsce tragicznego wypadku. Dnia 3 września 1864 roku zginęło tu sześć osób w wyniku wybuchu nitrogliceryny. Wśród ofiar był Emil, najmłodszy brat Alfreda. Artykuł w gazecie podaje szczegóły na temat skali wypadku: „Ludzie w stolicy usłyszeli potężną eksplozję i zobaczyli ogromny żółty płomień wznoszący się pionowo w powietrze ... O wiele straszniejszy widok czekał na wszystkich na miejscu wypadku. Nic nie zostało z fabryki i drewnianego budynku obok posesji Heleneborg, z wyjątkiem kilku zwęglonych fragmentów porzucanych tu i ówdzie.” Z powodu eksplozji, produkcja nitrogliceryny została zakazana w Sztokholmie. Alfred został zmuszony do wykonywania swoich eksperymentów w fabryce w Vinterviken, na obrzeżach miasta.

Heleneborg dzisiaj składa się tylko z głównego budynku (z domu mieszkalnego). Dotarłem do niego idąc wybrzeżem wyspy, wzdłuż zatoki zwanej Zatoką Rycerską (Riddarfjärden). Ta promenada zapewniła mi wspaniałe nabrzeżne widoki na miasto. Mogłem się zachwycić widokiem przeciwnego brzegu, gdzie znajduje się Ratusz, wysepka Riddarholmen (Wysepka Rycerska), gdzie usytuowanych jest wiele prywatnych pałaców sprzed wieków i Stare Miasto. Wielokolorowe budynki stojące na brzegu zatoki były rozświetlone jeszcze bardziej popołudniowym słońcem, kontrastując z częściowo zamrożoną wodą zatoki: w połowie przykrytą długimi, głębokimi cieniami ze wzgórz wyspy Södermalm i w drugiej połowie odbijającą bezchmurne niebo.

Innego dnia brnąłem po zaśnieżonych ścieżkach przez Park Nobla, gdzie kiedyś zaplanowano zbudować Pałac Noblowski: zabytkowy budynek, który miał upamiętniać Alfreda Nobla, gościć coroczne uroczystości związane z przyznawaniem nagród i mieścić biura Fundacji Noblowskiej. Budowla miała być co najmniej unikatem. Na swojej oficjalnej stronie internetowej, *Nobelprize.org*, Fundacja Noblowska pisze, że architekt Ferdinand Boberg wymarzył sobie budynek „inspirowany przez islamski meczet, włoską willę Frascati, pagodę hinduską i wieżowiec amerykański”. Nic więc dziwnego, że szkice tego architektonicznego cudu „spowodowały intensywną debatę, która trwała przez kilka lat”. Projekt został porzucony z początkiem pierwszej wojny światowej. Dzisiaj w Parku Nobla znaleźć można arboretum, w którym przeprowadzane są badania drzew i roślin. Jest ono częścią Królewskiego Narodowego Parku Stołecznego

Clockwise from top-right: a statue of King Gustav III; the interior of the Royal Palace; the Royal Guards; the Palace exterior

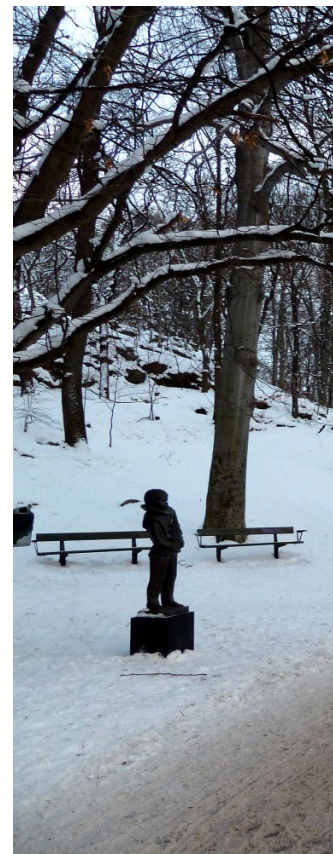
Zgodnie z ruchem wskazówek zegara od górnego prawego rogu: pomniku Króla Gustawa III; wnętrze pałacu królewskiego; Straż Królewska; widok z zewnątrz na pałac







View of Riddarholmen (The Knights' Islet)
Widok na Riddarholmen (Wysepka Rycerska)



about Nobel Media's output, which includes television programs, publications, educational productions (such as online games), and even an annual classical music concert in honour of the laureates. I was impressed by the organisation's goal of inspiring global audiences by sharing the remarkable stories of the Nobel Laureates.

My fieldwork did not finish with Nobel Media, though, and the research drove me to cover more ground (literally and metaphorically). On my first day, I had been warned about the perils of Scandinavian winter: slipping on ice, succumbing to frostbite, even losing fingers and toes. I was given advice about keeping warm and it was advice that I very much appreciated during the whole of my trip, and especially on these walks around Sweden's capital.

Heading just north of the city centre, I located the Nobel Forum. A relatively new building (completed in 1993), the red-bricked, square-shaped Forum is the home of the Nobel Assembly at the Karolinska Institute, the group that decides the annual Nobel Prize winners in Physiology or Medicine. It also serves as a venue for conferences, lectures and mini-symposia, drawing medical experts from around the world. Outside the Forum, I found a sculptured bust of Alfred Nobel, half-covered in snow. The layer of frost (oddly enough) complemented the green-hued bronze monument, giving the inventor of dynamite the appearance of being ill and frostbitten.

I felt the cold myself quite strongly on the day that I decided to see the City Hall. A fog had enveloped the city, giving it a pale look and making it whiter than it already seemed under a layer of snow. For much of the world, City Hall is known as the venue of the annual Nobel Prize banquet; yet, it is also a working building, in which Stockholm's policy is decided, and in which politicians and civil servants undertake their jobs. The guide who

i, według jego administratorów, zawiera prawie każde drzewo dziko rosnące na terenie Szwecji.

Fundacja Noblowska, która finansuje Nagrody Nobla zarządzając majątkiem pozostawionym przez Alfreda Nobla, nie pozostała jednak bez siedziby. Zajmuje elegancki, klasycystyczny budynek z szarego kamienia, stojący naprzeciwko Szwedzkiej Biblioteki Narodowej. Fundacja dzieli tę siedzibę z firmą Nobel Media, której zadaniem jest rozwijanie zasobów medialnych związanych z Nagrodami Nobla. Spotkałem się z dwoma starszymi pracownikami tego ambitnego przedsięwzięcia, rozmawiając z nimi o pracach firmy, które obejmują programy telewizyjne, publikacje, produkcje edukacyjne (takie jak gry internetowe), a nawet coroczny koncert muzyki klasycznej na cześć laureatów. Byłem pod wrażeniem tej organizacji i jej celu inspirowania światowych odbiorców, poprzez dzielenie się niezwykłymi historiami laureatów Nagród Nobla.

Moja praca w terenie nie zakończyła się na firmie Nobel Media bo obowiązki prowadziły mnie do robienia dalszych odkryć (w sensie badawczym jak i podróżniczym). Już pierwszego dnia zostałem ostrzeżony o niebezpieczeństwach związanych ze skandynawską zimą: ślizgawki na lodzie, odmrożenia, a nawet utrata palców rąk i nóg. Dostałam porady o tym, jak utrzymać ciepło i bardzo sobie te rady ceniłem podczas całej podróży, zwłaszcza w czasie spacerów po stolicy Szwecji.

Kierując się na północ od centrum miasta, znalazłem Forum Noblowskie. Forum jest stosunkowo nowym budynkiem (ukończonym w 1993), murowanym, prostokątnym, mieszczącym siedzibę Komitetu Noblowskiego w Instytucie Karolinskim: która to grupa wybiera corocznych laureatów Nagrody Nobla w dziedzinie fizjologii lub medycyny. Budynek służy również jako miejsce na konferencje, wykłady i mini-



Left to right: Heleneborg, Nobel Park and the Nobel Foundation
Od lewej do prawej: Heleneborg, Park Nobla i Fundacja Noblowska

led me and other visitors through the building pointed this out at the very start of the tour and it was iterated by a visit to the Council Hall (Rådssalen), where the city's municipal councillors meet. This and other rooms – such as the Prince's Gallery with its panoramic mural of Stockholm, and The Oval, a vaulted antechamber with 300 year-old tapestries from Beauvais in France – were splendid, but the most formidable were the two key rooms linked to the Nobel Prizes.

The first was the Blue Hall (Blå Hallen), where the annual banquet is held. In the original architectural plans, the red-brick walls of this cavernous space were to be painted blue. As the city's official website notes, however, the architect, Ragnar Östberg, had a "last-minute change of heart" and decided that the dark red bricks should remain as they were. Each year, following the Nobel Prize Ceremony at the Stockholm Concert Hall, around 1,300 guests make their way to the Blue Hall for a sumptuous banquet. The invitees include the Nobel Laureates (of course), academics, members of government, diplomats and members of the Royal Family. Picture the scene: the Hall, vividly lit, colourfully decorated with flowers from San Remo, filled with 65 tables, including a central Table of Honour, all covered with 470 metres of tablecloth, set with specially designed Nobel tableware, and abuzz with waiters serving meals created just for the occasion. As *Nobelprize.org* notes, the shopping list for this unique function is "impressive". One year, it included "2,692 pigeon breasts, 475 lobster tails, 100 kilos of potatoes, 70 liters of sweet and sour raspberry vinegar sauce, 67 kilos of Jerusalem artichokes, 53 kilos of Philadelphia cheese, [and] 45 kilos of lightly

sympozja, przyciągając ekspertów medycznych z całego świata. Przed Forum znalazłem rzeźbione popiersie Alfreda Nobla na pół przykryte śniegiem. Warstwa szronu (o dziwo) pasowała do pokrytego patyną brązu, nadając wynalazcy dynamitu niezdrowy wygląd połączony z odmrożeniami.

Mróz odczułem dość silnie w dniu gdy poszedłem zobaczyć ratusz. Mgła otoczyła miasto, nadając mu wyblakły wygląd i wybielając je jeszcze bardziej niż pokrywająca je warstwa śniegu. Dla większości świata, ratusz znany jest jako miejsce w którym odbywa się coroczny bankiet Nagród Nobla, ale jest to również budynek pracy, w którym ustalana jest polityka Sztokholmu i w którym politycy i urzędnicy wykonują swoje codzienne obowiązki. Ta kwestia była podkreślona przez przewodnika, który przeprowadzał mnie i innych gości przez budynek już na samym początku naszej wizyty a także podczas wizyty w Rådssalen, Sali Rady, gdzie spotykają się radni miasta. To i inne pomieszczenia były wspaniałe – jak Galeria Księcia z panoramicznym freskiem Sztokholmu i Owal, sklepiony przedsiemek z 300-letnimi tkaninami z Beauvais we Francji – ale najbardziej fantastyczne były dwa główne pokoje związane z Nagrodami Nobla.

Pierwsza Sala Błękitna (Blå Hallen) to sala gdzie odbywa się coroczny bankiet. W pierwotnych planach architektonicznych, ściany z czerwonej cegły w tej ogromnej przestrzeni miały być pomalowane na niebiesko. Jednak, jak notuje oficjalna strona internetowa miasta, architekt Ragnar Östberg „w ostatniej chwili” zmienił zdanie i postanowił, że ciemnoczerwone cegły powinny pozostać bez zmian. Co roku, po ceremonii wręczenia Nagród Nobla w



smoked salmon”. And what is the staple dessert on these occasions? Yes, it’s usually Nobel Ice Cream (or, as it’s officially known, “Nobel Gala ice cream parfait”).

After dinner, the guests proceed to the Golden Hall (Gyllene Salen). “A glittering spectacle” is what Cristian Bonetto called this room in his *Lonely Planet* guide *Stockholm Encounter*. He wasn’t wrong. The walls of the Hall are covered with 68 million mosaic pieces, among them 18.6 million gold-plated tiles, with the gold weighing around 11 kilograms altogether. The artist Einar Forseth began the mosaic in 1921 and completed it in 1923. The Byzantine-style work depicts allegorical events and heroines and heroes from Sweden’s history, with an image of *Mälardrottningen*, the Queen of Lake Mälaren, dominating the northern wall. Once the site of the Nobel Banquet, the Hall is now used for post-banquet dancing and mingling, with the guests enjoying themselves in the shimmering, gilded surroundings. “The sight of Nobel laureates and the great and good of Sweden dancing to big-band renditions of *The Theme from Rocky* or the music of Earth, Wind and Fire has to be among the more surreal experiences I’ve had in Stockholm,” wrote one attendee, the Reuters editor Adam Cox, in the *Global News Journal* in 2009.

The glamour and grandeur of Nobel events such as

Sztokholmskiej Sali Koncertowej, 1300 gości udaje się do Sali Błękitnej na wystawny bankiet. Wśród gości są m.in. laureaci Nagród Nobla (oczywiście), naukowcy, członkowie rządu, dyplomaci i członkowie rodziny królewskiej. Warto wyobrazić sobie tę scenę: jasno oświetlona sala, kolorowo ozdobiona kwiatami z San Remo, wypełniona 65 stołami, w tym centralnym stołem honorowym, a wszystkie przykryte obrusami o długości 470 metrów, zastawione specjalnie zaprojektowaną zastawą Noblowską i zapełniona armią kelnerów serwujących posiłki stworzone właśnie na tę okazję. Jak odnotowuje *Nobelprize.org*, lista zakupów na tę unikalną imprezę jest „imponująca”. Pewnego roku, zawierała ona „2,692 piersi gołębi, 475 ogonów homara, 100 kg ziemniaków, 70 litrów słodko-kwaśnego sosu z malinowym octem, 67 kg słonecznika bulwiastego, 53 kg serka kremowego [i] 45 kg lekko wędzonego łososia”. A jaki jest legendarny deser na tę okazję? Tak, to oczywiście Lody Noblowskie (oficjalnie znane jako „Galowe lody Noblowskie z mrożonego kremu”).

Po kolacji goście przenoszą się do Gyllene Salen, Złotej Sali. „Błyszczący spektakl”: tak nazwał tę salę Cristian Bonetto w swojej książce *Spotkanie ze Sztokholmem* wydawnictwa *Lonely Planet*. Nie mylił się. Ściany sali pokryte są 68 milionami kawałków mozaiki a wśród nich jest 18,6 milionów połączonych kafelków o ogólnej wadze

Opposite, top: the bust of Alfred Nobel outside the Nobel Forum; **opposite, bottom:** the Nobel Forum; **this page, bottom:** Riddarholmen viewed from Stockholm City Hall

Na przeciwnej stronie, u góry: popiersie Alfreda Nobla przed Forum Noblowskim; **na przeciwnej stronie, poniżej:** Forum Noblowskie; **na tej stronie:** wyspa Riddarholmen widziana ze strony ratusza



this, the stately buildings in which they take place and the eminent institutions that organise them could easily have been the strongest images that I took away with me from my time in Stockholm. Surrounded by splendour, I could have walked away with the impression that the Nobel Prizes and Nobel organisations were all about splendour. Yet, I also saw organisations that are trying to help the world, using their resources in an effort to make a positive difference: to inspire people, to encourage everyone to do better, to tell the stories of individuals who lived lives of courage, compassion and creativity. As their resources expand, this role becomes ever more important. Currently, for example, a new Nobel Center is being planned. The building will feature public spaces for exhibitions, events such as conferences and meetings, a library, shop, restaurant and café. Its media productions and educational activities will be directed towards “encouraging creativity and innovation”. An international architectural competition is currently underway; construction is planned to start in 2015 and the inauguration is scheduled for late 2018.

I pondered the potential benefits of this new centre and the work of the other Nobel organisations as I boarded the train for Oslo, my nine days in Stockholm having come to an end. The next stage of my trip would take me further into icy Scandinavia, to another country that has been recognising international excellence for over a century. Soon, I would see the efforts of the other members of the Nobel ‘family’: the organisations connected to the Nobel Peace Prize.

The Norwegian leg of the journey will be presented in the next edition of Kultura Connect magazine.

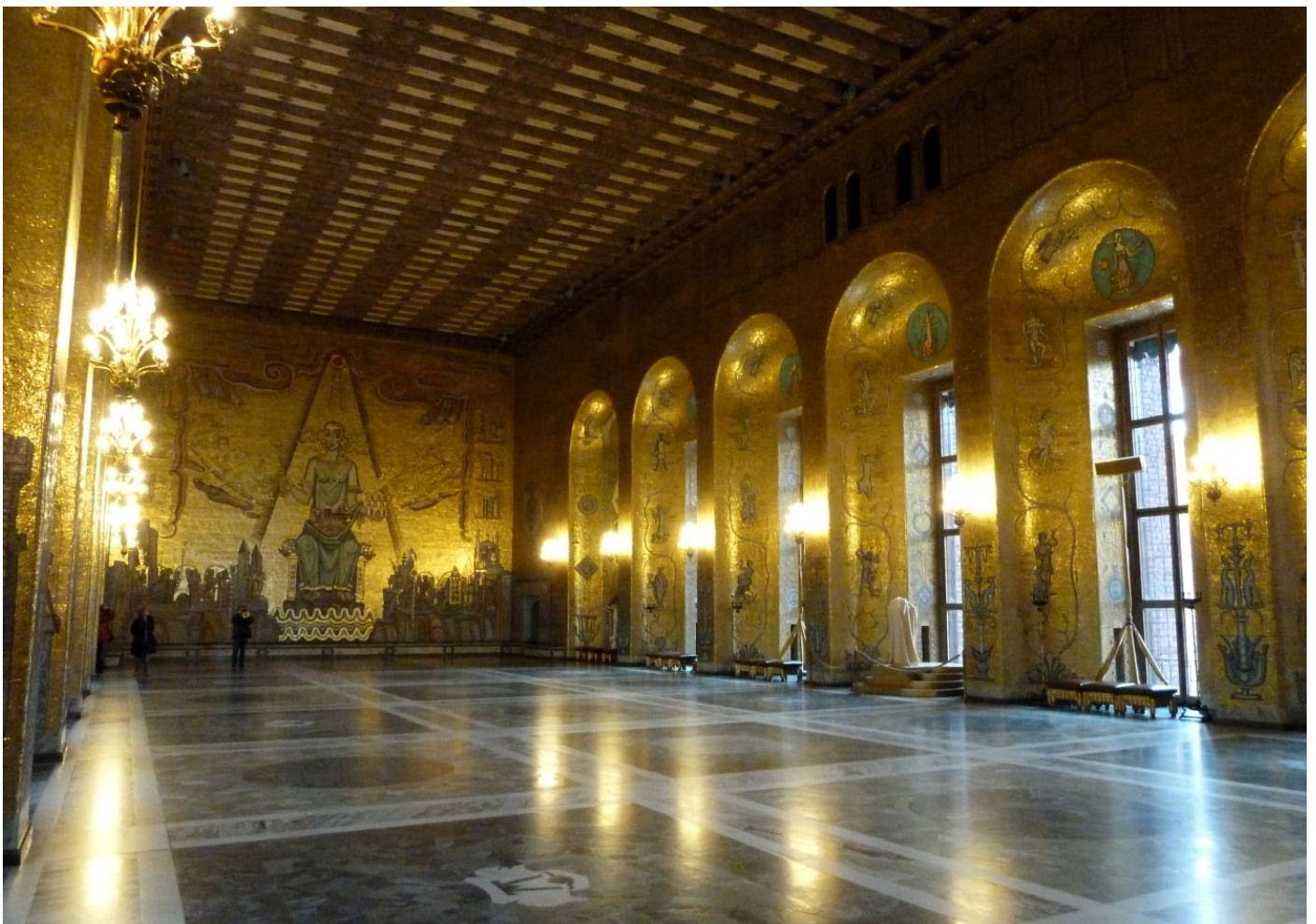
złota około 11 kg. Artysta Einar Forseth rozpoczął pracę nad mozaiką w 1921 roku a zakończył ją w 1923 roku. Dzieło to w stylu bizantyjskim przedstawia alegoryczne wydarzenia oraz bohaterki i bohaterów z historii Szwecji, z wizerunkiem Mälardrottningen, Królowej jeziora Melar, dominującym na północnej ścianie. Ongiś było to miejsce Bankietu Noblowskiego, a obecnie sala jest wykorzystywana jako sala balowa po bankiecie i miejsce spotkań towarzyskich gości, którzy bawią się w migoczących, połączonych otoczeniach. „Widok laureatów Nagrody Nobla i znanych osobistości szwedzkich tańczących do big-bandowych interpretacji motywu z filmu *Rocky* lub do dźwięków muzyki zespołu Earth, Wind and Fire było jednym z bardziej surrealistycznych doświadczeń, jakie miałem w Sztokholmie,” napisał w czasopiśmie *Global News Journal* w 2009 roku jeden z uczestników bankietu, Adam Cox, redaktor z Reuters.

Wytworność i wspianłość tych wydarzeń związanych z Nagrodami Nobla, majestatyczne budynki, w których się odbywają i doniosłe instytucje, które je organizują: te wizerunki mogłyby się stać najsilniejszymi wrażeniami, które zabrałem ze sobą ze swojego pobytu w Sztokholmie. Otoczony przepychem, mogłem wyjechać z wrażeniem, że Nagrody Nobla i organizacje Noblowskie związane były tylko z przepychem. Jednak widziałem też organizacje, które starają się pomagać światu, wykorzystując swoje zasoby w celu dokonywania pozytywnych zmian: inspirowania ludzi, zachęcania ich do prowadzenia bardziej wartościowego życia, opowiadania historii osób, które żyją życiem pełnym odwagi, współczucia i kreatywności. Im bardziej zasoby tych organizacji będą się rozwijać, tym ważniejsza stanie się ich rola. Na przykład, planowane jest obecnie nowe Centrum Noblowskie. W budynku będą się znajdowały pomieszczenia publiczne przeznaczone na wystawy, konferencje i zebrania, biblioteka, sklep, restauracja i kawiarnia. Produkcje medialne i działalność edukacyjna Centrum będą skierowane na „zachęcanie do kreatywności i innowacji”. Obecnie jest w toku międzynarodowy konkurs architektoniczny; rozpoczęcie budowy Centrum planowane jest na rok 2015, a inauguracja planowana jest na koniec roku 2018.

Rozmyślałem o potencjalnych korzyściach tego nowego Centrum i pracy innych organizacji Noblowskich gdy wsiadałem do pociągu do Oslo. Moją dziewięciodniowy pobyt w Sztokholmie dobiegł końca. Kolejny etap mojej podróży miał mnie zabrać w głąb lodowatej Skandynawii, do kolejnego kraju, który wynagradza osiągnięcia międzynarodowe od ponad wieku. Wkrótce miałem zobaczyć wysiłki pozostałych członków ‘rodziny’ Noblowskiej: organizacje połączone z Pokojową Nagrodą Nobla.

Norweski etap podróży zostanie przedstawiony w kolejnej edycji czasopisma Kultura Connect.

Above: the Blue Hall in Stockholm City Hall; **below:** the Golden Hall in City Hall
U góry: Sala Błękitna w Ratuszu w Sztokholmie; **u dołu:** Złota Sala w Ratuszu



City in a Street Miasto w ulicy

A roadway in Warsaw is telling the story of a changing city

Pewna ulica w Warszawie jest odzwierciedleniem obrazu zmieniającego się miasta

Anybody who wanted to see Warsaw past, present and future should have walked through Próżna Street (in English: Vain Street) earlier this year. The 160-metre route, running through Warsaw's city centre, has been undergoing renovations over the last few years: renovations that neatly captured the city's history.

The buildings on the left-hand side of the street (when facing westwards) have received a facelift and become a stylish office complex. In the centre, viewing the street right down the middle, stood the semi-completed Cosmopolitan skyscraper. On the right-hand side of

Każdy, kto chciałby zobaczyć przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Warszawy, powinien był przejść się Ulicą Próżną na początku tego roku. Ta 160-metrowa uliczka, położona w centrum Warszawy, poddawana jest remontom już od kilku lat: remontom, które stylowo odzwierciedlają historię miasta.

Budynki po lewej stronie ulicy (patrząc w kierunku zachodnim) zostały odświeżone i są teraz stylowym, eleganckim kompleksem biurowym. Pomiędzy budynkami widać na pół-wykończony nowoczesny szklany wieżowiec Cosmopolitan. Po prawej stronie ulicy budynki pozosta-



the thoroughfare, the buildings were in their original, neglected state.

Right to left: original to new, incomplete to complete. The route embodied a city in a street, reflecting Warsaw's urban changes and advancements over the years.

The refurbishments of Prózna Street have involved historical losses, though. Located in the former Jewish area of Warsaw, the street had been a perfectly preserved part of the Jewish Ghetto created by the Nazis, a reminder of the horrific events that affected thousands of people in the country's capital city. "Its crumbling, unrestored redbrick façades, the ornamental stucco long since ripped away by bomb blasts, are still pockmarked with bullet and shrapnel scars," wrote Neal Bedford in his Lonely Planet guide *Poland*. However, change and modernisation are gradually transforming this "eerie and incongruous survivor of WWII".

wały w swoim pierwotnym, zaniedbanym stanie.

W perspektywie z prawej strony do lewej: od oryginału do nowości, od stanu surowego do wersji ukończonej. Sceneria uobecnia miasto w ulicy, odzwierciedlając zmiany przekształcające Warszawę i jej postępy urbanistyczne na przestrzeni lat.

Remonty na Próżnej przyniosły jednak straty historyczne. Ulica usytuowana w dawnej żydowskiej dzielnicy Warszawy była doskonale zachowaną częścią getta żydowskiego utworzonego przez hitlerowców, pamiątką tragicznych wydarzeń, które dotknęły tysiące ludzi w stolicy kraju. „Jej pokruszone, nieodrestaurowane ceglane fasady, których ozdobne sztukaterie zostały dawno roztrzaskane przez wybuchy bomb, są nadal oszpecone bliznami zadanymi przez kule i szrapnele,” pisał Neal Bedford w swojej książce *Polska* wydawnictwa Lonely Planet. Jednakże zmiany i modernizacja stopniowo przekształcają ten „straszny i nie pasujący [do miasta] niedobitek II Wojny Światowej”.

Below: the renovated buildings on the left, the Cosmopolitan skyscraper in the distance, and the old buildings on the right
Poniżej: odnowione budynki po lewej stronie, wieżowiec Cosmopolitan w oddali i stare budynki po prawej stronie





Warsaw in Widescreen PANORAMICZNA WARSZAWA

Photography / zdjęcia: **Krzysztof Hildt**

It's a city of elegant, neoclassical buildings. Now it's been razed, left in ruins and rubble. Now it's being rebuilt, largely in the socialist realism style. Now it's home to modern office blocks and sleek skyscrapers. Warsaw has

Jest miastem eleganckich, klasycystycznych budynków. Została zrównana z ziemią, poległa w ruinach i gruzach. Następnie była przebudowywana, głównie w stylu socrealistycznym.



been constructed and reconstructed in many different ways throughout modern history. Its skyline today shows a city that is modernising, innovating and growing. During the 1990s and early 2000s, it was “radically transformed” by new high-rises, Tibor Iván Berend notes in his book *Europe Since 1980*. These photographs, taken from the Grand Hotel on Krucza Street, capture some of that transformation.

Teraz ponad miastem wyrosły nowoczesne biurowce i eleganckie wieżowce. Warszawa była konstruowana i rekonstruowana na różne sposoby na przestrzeni historii współczesnej. Dzisiejsza panorama miasta przedstawia stolicę która się modernizuje, odnawia i rośnie. W latach 1990-ych i na początku lat 2000-ych została “radykałnie przekształcona” przez nowe wieżowce, odnotowuje Tibor Iván Berend w swojej książce *Europa od 1980 roku*. Fotografie te, zrobione z Grand Hotelu na ulicy Kruczej, obrazują niektóre z tych przekształceń.

A dose of global medical mayhem

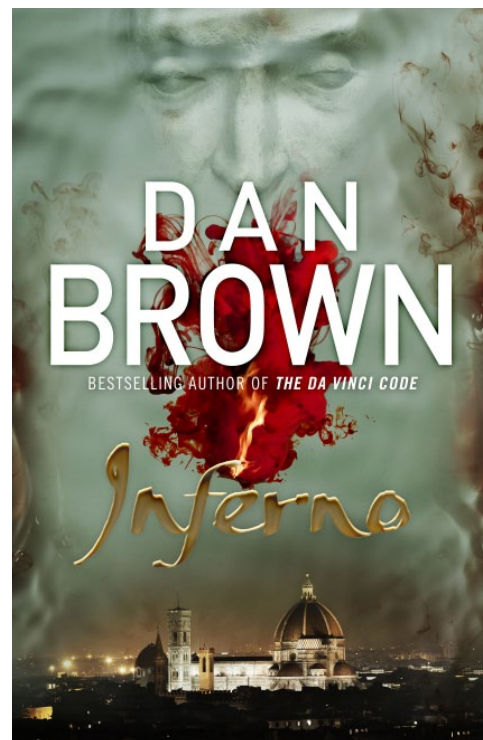
Inferno by Dan Brown

Transworld Publishers, 2013

Dawka globalnego medycznego chaosu

Piekło Dana Browna

Wydawnictwo Transworld, 2013



No secret sects and no religious fanatics: Dan Brown's new offering is a surprisingly scientific mystery-thriller that delves into international medical dilemmas.

The familiar figure of Robert Langdon, the Harvard University professor and protagonist of Brown's last three novels (*Angels & Demons*, *The Da Vinci Code* and *The Lost Symbol*), makes his return in *Inferno*, now becoming embroiled in an international bio-terrorism plot threatening the world. Langdon is both victim and investigator this time, awaking with amnesia in a hospital in Florence and having only a clue from Dante Alighieri's poems to understand what has happened to him and what dangers confront humanity.

The pivot to medicine, rather than religion or faith, is a stimulating change of theme in the Robert Langdon series. The scientific concerns of *Inferno* are not entirely unexpected, though, with technologies of various kinds having figured in virtually each of the author's previous novels. As in the last three books, too, an abundance of historical, literary and cultural elements is woven into the narrative, beginning with Dante's masterpiece and continuing through many iconic artworks, sculptures, palaces and churches in Florence and Istanbul. The medical emergency that unfolds is handled by experts from the World Health Organization and the ensuing elite-level global politics increase the book's already-high stakes.

However, at times, plot prompts and reminders are slightly overdone and feel more like laboured plot explanations. The major revelation, too, is anticlimactic; the nature of the threat becomes apparent long before it is revealed. These shortcomings are more than compensated, though, by the richness of the book's melding of history, the arts and crime, along with its frenetic pace and intriguing opening.

Nie znajdzie się tu tajnych sekt i fanatyków religijnych: nowa powieść Dana Browna jest zaskakująco naukowym kryminałem, który wgłębia się w międzynarodowe dylematy medyczne.

Znajoma postać Roberta Langdona, profesora Uniwersytetu Harvarda i bohatera ostatnich trzech powieści Browna'a (*Anioły i demony*, *Kod Leonarda da Vinci* i *Zaginiony symbol*), występuje znów w *Piekło*, wikłając się w międzynarodowy spisek bio-terrorystyczny grożący całemu światu. Tym razem, Langdon jest jednocześnie ofiarą i badaczem, budząc się z amnezją w szpitalu we Florencji i mając tylko wskazówkę z poezji Dantego Alighieri, aby zrozumieć, co się z nim stało i jakie niebezpieczeństwa grożą ludzkości.

Zwrot ku medycynie, zamiast ku religii lub wierze, jest stymulującą zmianą tematu w serii książek z Robertem Langdonem. Naukowa tematyka *Piekła* nie jest jednak całkowitym zaskoczeniem, ponieważ praktycznie w każdej z poprzednich powieści Browna pojawiają się różnego rodzaju aspekty nowoczesnej technologii. Tak jak w poprzednich trzech książkach, w narrację wplecionych jest wiele elementów historycznych, literackich i kulturowych, poczynając od arcydzieła Dantego i kontynuując przez wiele znanych dzieł sztuki, rzeźb, pałaców i kościołów we Florencji i Stambule. Zagrożenie medyczne, które rozwija się w fabule, jest w rękach ekspertów Światowej Organizacji Zdrowia a sprzężona z nim globalna polityka na elitarnym poziomie jeszcze bardziej nasila sensacyjny charakter powieści.

Jednak czasami podpowiedzi i przypomnienia odnośnie akcji są nieco przesadne i brzmią bardziej jak natrętne wyjaśnienia. Rozczarowaniem jest także wyjaśnienie głównej zagadki powieści; charakter zagrożenia jest dla czytelnika oczywisty na długo przed jego ujawnieniem. Te braki są jednakże zrekomensowane bogactwem książki i jej połączeniem historii, sztuki i kryminalistyki, oraz wirującym tempem akcji i intrygującym początkiem wydarzeń.

The changing faces of entrepreneurialism

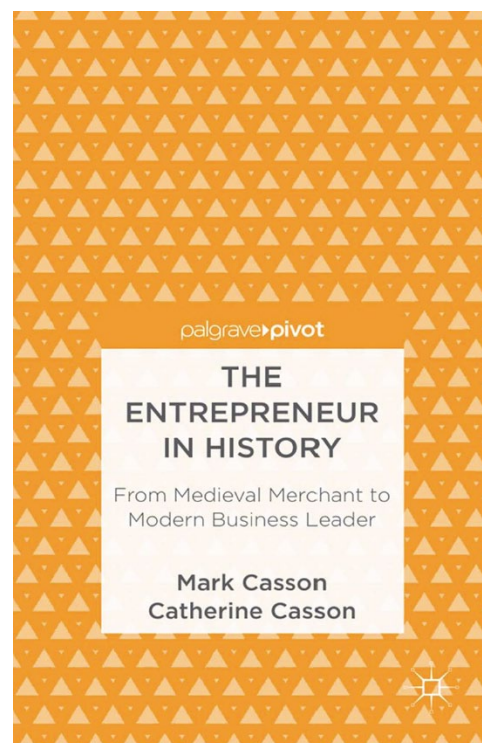
The Entrepreneur in History: From Medieval Merchant to Modern Business Leader
by Mark Casson and Catherine Casson

Palgrave Macmillan, 2013

Zmieniające się oblicza przedsiębiorczości

Przedsiębiorca w historii: od średniowiecznego kupca do nowoczesnego lidera biznesowego
autorstwa Marka Casson and Catherine Casson

Wydawca Palgrave Macmillan, 2013



What is an entrepreneur? What are the characteristics that mark entrepreneurs? How have those characteristics changed over time?

For anybody seeking answers to these questions, *The Entrepreneur in History: From Medieval Merchant to Modern Business Leader* by Mark Casson and Catherine Casson will prove very valuable. The authors explain how entrepreneurialism has changed over time and give a thoughtful account of its nature today, also questioning popular assumptions and overturning myths throughout their book. For example, they note that entrepreneurs are usually assumed to be confident, outgoing risk-takers; to the contrary, the authors explain that many are cautious people who prefer to keep low profiles.

The book is a part of the Palgrave Pivot series: a new publishing venture that provides scholars with the opportunity to publish research at a faster rate than usual. This e-initiative, as the publisher explains, “liberates scholarship from the straightjacket of traditional formats”.

This research-focused approach is clearly evident in the book. The chapters begin with formal abstracts, for example. However, a fully academic approach is discarded in favour of a more popular writing style, with in-text references being excluded from the text. Classic economic theories, as well as major business ideas and practices, are explained in accessible, simple terms.

The authors’ historical survey of entrepreneurialism focuses on England, which was noted for its innovativeness in the 18th and 19th centuries. Some may consider this approach too narrow; others, though, will enjoy the in-depth insights that the country offers. Indeed, the case studies of various English entrepreneurs (from Dick Whittington to the Sainsbury family) are a particularly stimulating part of the book.

Kim jest przedsiębiorca? Jakie cechy charakteryzują przedsiębiorców? W jaki sposób cechy te zmieniały się z upływem czasu?

Dla każdego, kto szuka odpowiedzi na te pytania, *Przedsiębiorca w historii: od średniowiecznego kupca do nowoczesnego lidera biznesowego* autorstwa Marka Casson i Catherine Casson okaże się bardzo cenna. Autorzy wyjaśniają jak przedsiębiorczość zmieniała się w czasie i dają stymulującą relację na temat jej dzisiejszej specyfiki, kwestionując także w swojej książce popularne założenia i obalając mity. Na przykład, zauważają, że zazwyczaj zakładamy, że przedsiębiorcy są pewnymi siebie, ekstrawertycznymi ryzykantami; przeciwnie, autorzy wyjaśniają, że wielu z nich to ostrożni ludzie, którzy wolą nie rzucać się w oczy.

Książka jest częścią serii Palgrave Pivot: nowego projektu wydawniczego, który zapewnia badaczom możliwość publikowania swoich badań w szybszym tempie niż zwykle. Ta e-inicjatywa, jak wydawca wyjaśnia, „uwalnia naukowość od kaftanu tradycyjnych formatów”.

Tego rodzaju podejście, ukierunkowane na badania, jest wyraźnie widoczne w książce. Na przykład, rozdziały zaczynają się od streszczeń. Autorzy zrezygnowali jednak z podejścia czysto akademickiego na rzecz bardziej popularnej formy publikacji, a tekst nie zawiera cytatów naukowych. Klasyczne teorie ekonomiczne, a także główne idee i zasady biznesu, są opisane dostępnym, prostym stylem.

Autorzy skupili historyczne badanie przedsiębiorczości na Anglii, która była znana ze swojej innowacyjności w 18 i 19 wieku. Niektórzy mogą uznać to podejście za zbyt wąskie, ale innym podobać się będą spostrzeżenia oferowane przez pogłębione spojrzenie na ten kraj. Bez wątpienia, analizy przypadków różnych angielskich przedsiębiorców (takich jak Dick Whittington oraz rodzina Sainsbury) są szczególnie stymulującą częścią książki.

Pociąg Turnera

pędzi w deszczu pociąg Turnera
na wschód na wschód kierunku Londynu
w pół zwid powietrze o płótno rozcina
wysokich oktaw o przemiennym rymie

pędzi w deszczu pociąg Turnera
przyplynie narracji ostrzem parowym
Tamizą przez wiadukt na przekór jej falom
wizg blach za pośrednictwem węgla i wody

pędzi w deszczu pociąg Turnera
fastrygą szyn o przestrzeń kapitału
od dyliżansów w trakcie rozvodu
na przeciw klinem mglistym nawałom

pędzi w deszczu pociąg Turnera
na wschód na wschód kierunku Londynu
w pół zwid powietrze o płótno rozcina
wysokich oktaw o przemiennym rymie

Turner's Train

Turner's train rushes through rain
east east towards London
a phantom slicing in half air and canvas
high octaves of alternating rhyme

Turner's train rushes through rain
in a burst of narrative on a steaming edge
through a Thames viaduct in spite of its waves
the squeal of sheets through coal and water

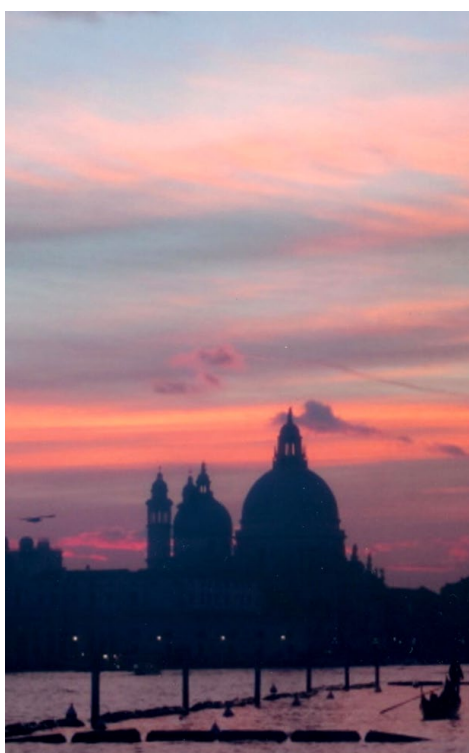
Turner's train rushes through rain
stitching rail tracks across the space of the capital
from stagecoaches during their separation
wedging towards misty multitudes

Turner's train rushes through rain
east east towards London
a phantom slicing in half air and canvas
high octaves of alternating rhyme

Dariusz Jacek Bednarczyk



KULTURA CONNECT MAGAZINE



Venice / Wenecja

Photograph / zdjęcie:
Andrzej Krupka